

NEOGOTYCKIE KOŚCIOŁY KSAWEREGO DIONIZEGO DROZDOWSKIEGO

Wprowadzenie

Nikt jeszcze nie dokonał zestawienia statystycznego kościołów neogotyckich w Polsce. Można się jednak spodziewać, że ich liczba jest bliska 500, albo nawet przekraczająca tę cyfrę. Spośród istniejących w 1911 r. na ziemiach polskich 3925 murowanych kościołów katolickich aż 751 powstało po połowie XIX w., czyli w okresie największego nasilenia architektury tego nurtu¹. *W Polsce dominuje odmiana stylu ostrołukowego (...) do tego stopnia (...) że kościoły nie o tym motywie można policzyć na palcach* – pisał ks. L. Gościcki w swym podręczniku *Budowa świątyni*, wyliczając równocześnie, że w przeciągu sześćdziesięciu lat (poczynając od lat osiemdziesiątych XIX w.) wybudowano na terenie naszego kraju 900 kościołów murowanych². Badania przeprowadzone na terenie Lubelszczyzny wykazały również liczną grupę kościołów neogotyckich oraz ich ilościową dominację wśród współczesnej sobie architektury sakralnej³. Dotyczy to jednak tylko okresu „odwilży” zapoczątkowanego w budownictwie sakralnym ukazem tolerancyjnym z 1905 r., gdy kościoły w stylu „ostrołukowym” stanowiły ponad 60% wszystkich jakie budowano na obszarze międzyrzecza Wisły i Bugu.

¹ Statystykę tę podajemy za: G. Kowalski, *Wiejskie kościoły i ich konserwacja*, w: *Pamiętnik Pierwszego Zjazdu Miłośników Ojczystych Zabytków w Krakowie w dn. 3 i 4 lipca 1911 r.*, Kraków 1912 s. 54; K. Stefański pisze o co najmniej 800 kościołach rzymskokatolickich wzniesionych na ziemiach polskich pomiędzy 1890–1914 r., zob. Tenże, *„Piękno, które by się za swoje uznało”*. *Polska architektura sakralna przełomu wieków*, „Przegląd Powszechny” 1985 nr 9 s. 337.

² L. Gościcki, *Budowa świątyni. Wskazówki praktyczne przy wznoszeniu i odbudowie kościołów oraz zdobieniu ich wnętrza*, Płock 1947 s. 94.

³ J. Żywicki, *Nurt neogotycki w architekturze sakralnej międzyrzecza Wisły i Bugu*, „Nasza Przeszłość” (dalej cyt. NP) t. 85:1986 s. 267–316.

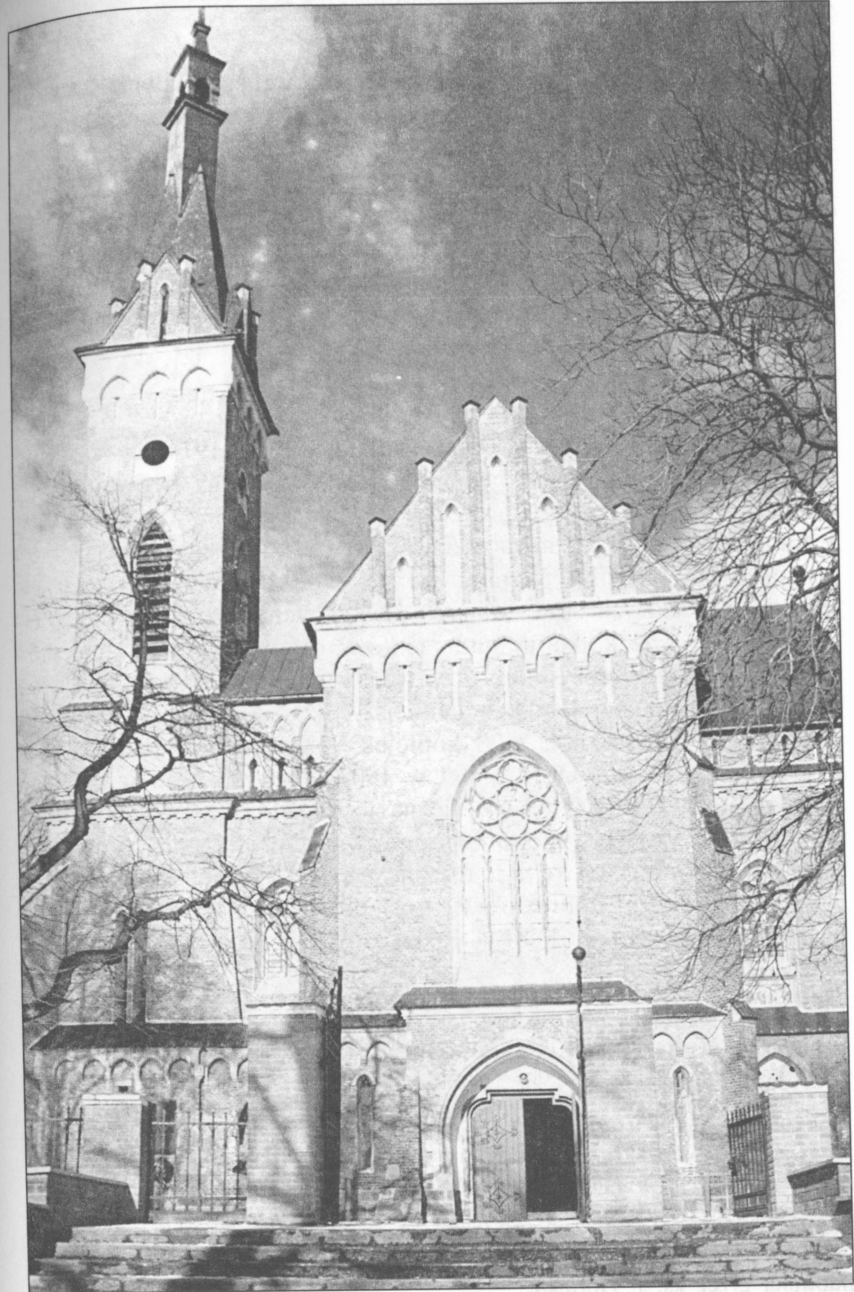
Mimo wieloletnich już badań nad architekturą neogotycką i olbrzymiej ilości reprezentujących ją świątyń, tylko nieliczne doczekały się analitycznych badań oraz popularyzacji przekraczającej ramy swego regionu czy diecezji. Dodać należy, że są to budowle usytuowane głównie w dużych miastach. O wiele mniej znane są kościoły wiejskie, chociaż nierzadko znajdują się wśród nich obiekty interesujące tak ze względów kulturowych, jak i historycznych. Podobna sytuacja dotyczy architektów. Znana jest działalność tylko tych twórców neogotyku, którzy byli równocześnie najśłynniejszymi architektami kraju, w swoim czasie wręcz modnymi (np. Józef Pius Dziekoński czy Stefan Szyller). Natomiast ciągle czeka na omówienie twórczość prowincjonalnych budowniczych, mimo że to właśnie z nimi należy wiązać zdecydowaną większość realizacji neogotyckich. Jednym z tych twórców – pomijanych jak dotąd w opracowaniach dotyczących polskiej architektury – jest Ksawery Dionizy Drozdowski – autor trzech kościołów z terenu Lubelszczyzny: w Gościeradowie, Mełgwi i Wąwolnicy. Historie i opisy tych świątyń, a także informacje biograficzne dotyczące ich projektanta przedstawiamy poniżej, uznając że stanowią one przyczynek do obrazowania ogólnej sytuacji i charakterystycznych tendencji w polskiej architekturze sakralnej początków XX w.⁴

1 Kościół parafialny pw. św. Wojciecha w Wąwolnicy

Wąwolnica jest znacznych rozmiarów osadą położoną w zachodniej części Lubelszczyzny. Jej zabudowa koncentruje się głównie wokół ruchliwej szosy przelotowej z Lublina przez Nałęczów do Kazimierza n. Wisłą oraz przy drogach prowadzących do Poniatowej i Kurowa. Centrum Wąwolnicy wyznacza prostokątny rynek o zwartej, piętrowej zabudowie. Pozostała zabudowa jest luźna, parterowa. Neogotycki kościół – stanowiący dominantę widokową i architektoniczną miejscowości – zajmuje środek platformy szczytowej dawnego wzgórza zamkowego, zwanego dzisiaj kościelnym⁵. Usytuowane jest ono między szosą wiodącą do Kazimierza, a rzeką Bystrą, w odległości ok. 300 m od rynku, od którego prowadzi ku niemu ulica Zam-

⁴ Prezentację świątyń prowadzimy w układzie chronologicznym, wyznaczonym kolejnością ich powstawania.

⁵ Na wzgórzu tym stał niegdyś jeden z zamków Kazimierza Wielkiego. Zob. J. Teodorowicz-Czerepińska, *Zamki Kazimierza Wielkiego na Lubelszczyźnie*, w: *Kalendarz Lubelski*, 1972.



Wąwolnica. Fasada kościoła parafialnego pw. św. Wojciecha. Fot. Jerzy Żywicki.

kowa. Obok kościoła stoi ocalała część murowanej świątyni z XV w. – dwubocznie zamknięte prezbiterium. Nosi ono ślady przebudowy z ok. 1630 r. (sklepienie kolebkowe i sztukaterie renesansowe). W ołtarzu znajduje się rzadko spotykana na terenie Lubelszczyzny gotycka rzeźba Madonny z Dzieciątkiem z ok. 1420 r., przeniesiona tu z kaplicy we wsi Kębło. Jej kult ma zasięg ogólnodiecezjalny, a odpust obchodzony w święto Narodzenia Najświętszej Panny Marii (8 IX) gromadzi od końca lat osiemdziesiątych do stu tysięcy wiernych.

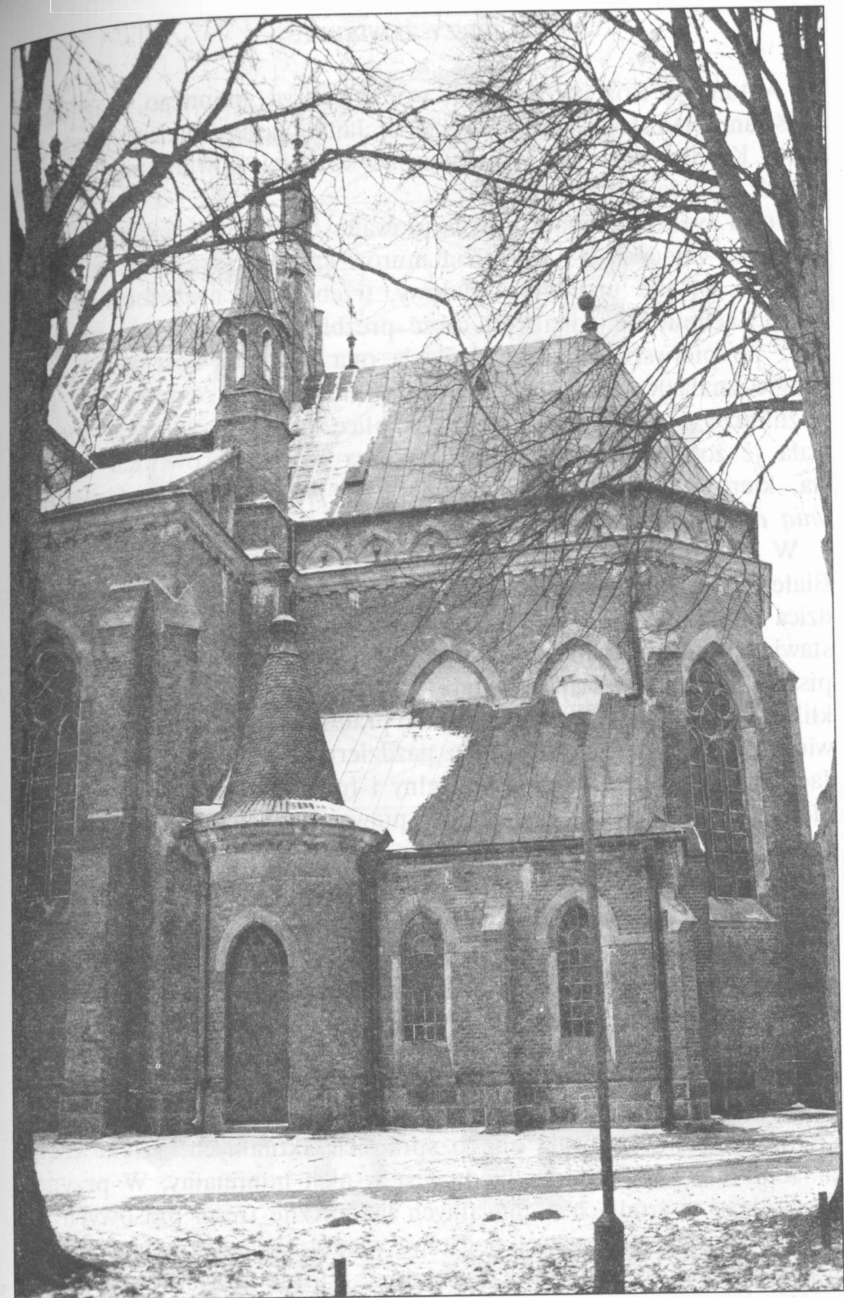
a. Budowa i wyposażenie

Neogotycki kościół zbudowano w latach 1907–1914, by zastąpić nim starą świątynię – tak jak on pw. św. Wojciecha i również murowaną – ale z powodu starości nie nadającą się już do remontów, a ponadto za małą jak na potrzeby kilkunastotysięcznej i wciąż rozrastającej się parafii⁶. Wzniesiono go z ofiar parafian, którzy na ten cel opodatkowali się, a ponadto zobowiązali się dostarczyć wszelkiej pomocy przy kopaniu fundamentów, robotach murarskich, cieśliskich i przede wszystkim przy transporcie materiałów budowlanych. Ich pomoc miała nieco zmniejszyć koszty budowy określone wstępnie na 53890 rubli i 28 kopiejek⁷. Kosztorys i projekty kościoła sporządził inż. Drozdowski w 1903 lub 1904 r., a w 1905 r. udzielono pozwolenia w Warszawie na jego budowę⁸. W zbiorce na wcześniejsze – określone przepisami – zabezpieczenie sumy kosztorysowej uczestniczyło 915 rodzin, zaś o regularność wpłat (czy może właściwiej – dobrowolnych rat) dbał Dozór Kościelny złożony z ks. proboszcza – Feliksa Białego, przedstawiciela ziemiaństwa

⁶ Parafia wawolnicka należała, obok garbowskiej i puławskiej, do największych w ówczesnej diecezji lubelskiej.

⁷ Informacje na temat budowy kościoła opieramy przede wszystkim na materiałach archiwalnych z Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Lublinie (dalej cyt. WAPL), RGL 1903:167; Archiwum Diecezjalnego w Lublinie (dalej ADL), Rep 60 IVb/229; Archiwum Parafialnego (dalej AP) w Wawolnicy – luźny zbiór dokumentów z czasów budowy (umowy, rachunki i sprawozdania). Znaczną wartość źródłową posiada również przechowywany w AP w Wawolnicy rękopis: Kronika parafii Wawolnica, dekanatu puławskiego, diecezji lubelskiej, spisana w latach 1961–1970 przez ks. B. Dudka, następnie kontynuowana przez ks. J. Gorajka.

⁸ O podstawach prawnych budownictwa rzymskokatolickiego w Królestwie Polskim (w tym o sprawach związanych z uzyskiwaniem pozwoleń na budowę kościołów) pisał A. Majdowski, *Nurt narodowy w architekturze sakralnej Królestwa Polskiego od drugiej połowy XIX wieku*, NP t. 64:1985 s. 7–12.



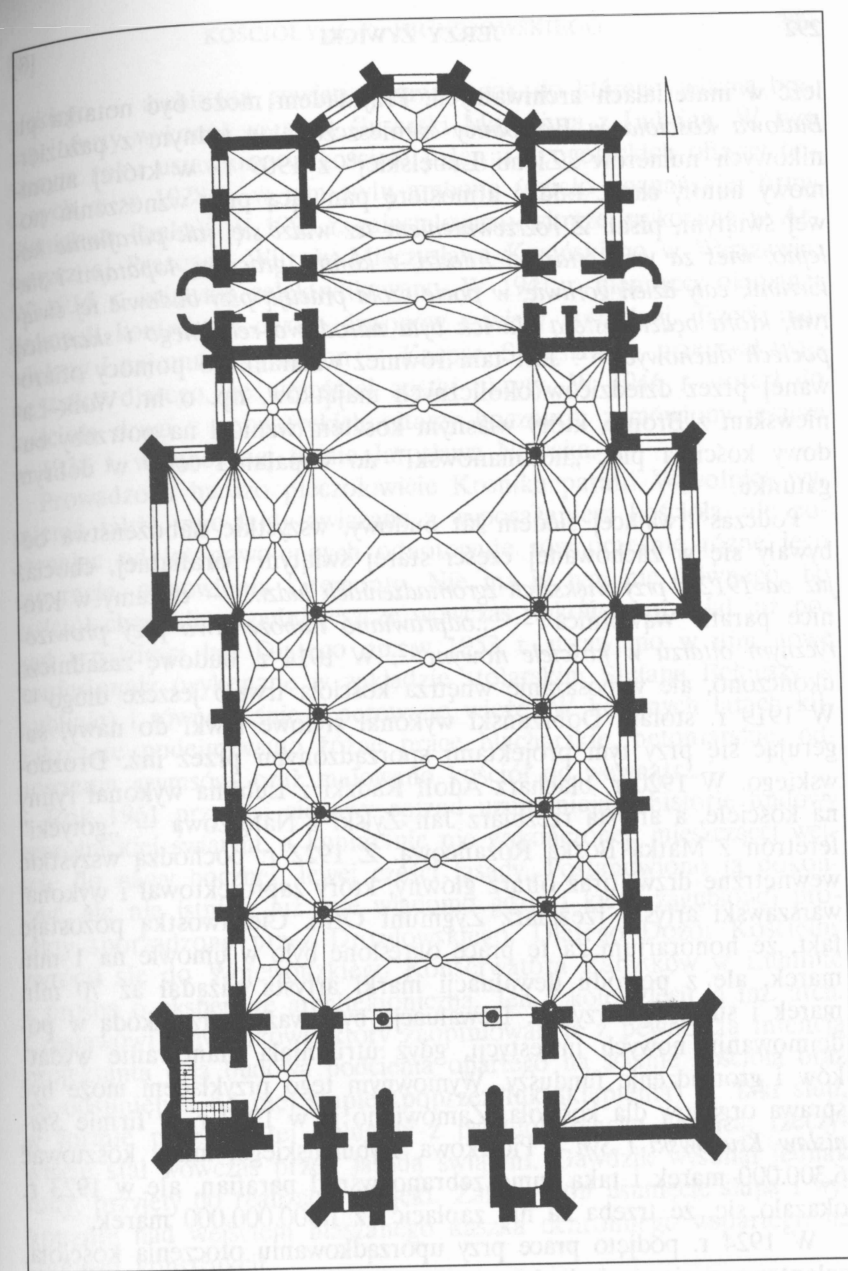
Wawolnica. Kościół parafialny pw. św. Wojciecha. Widok od strony prezbiterium (północno-wschodniej). Fot. Jerzy Żywicki 1977 r.

– Antoniego Roztworowskiego, wójta, pisarza gminnego oraz trzech włościan: Stanisława Tomaszewskiego, Jana Gąsiorowskiego oraz Michała Kwiatkowskiego. Projektantowi świątyni powierzono również nadzór nad jego budową.

Nowa świątynia miała być usytuowana na dawnym cmentarzu kościelnym, zaledwie o 1 metr od murów starej, którą właśnie z tego powodu, by nie utrudniała budowy, trzeba było niezwłocznie zebrać. Zachowano jednak jej część prezbiterialną. Było to możliwe, gdyż po pierwsze nie przeszkadzała ona nowemu kościołowi, a po drugie znalazły się środki finansowe tak na jej remont, jak i na późniejsze przekształcenie jej w kaplicę przedpogrzebową. Ofiarowała je żona kolatora kościoła hrabina z Roztworowskich Wessłowa, kierowana ponoć przekonaniem, iż *prezbiterium wyróżniało się linią architektoniczną*⁹.

W 1908 r. ośmioosobowy Komitet Budowy, złożony z proboszcza Białego, ks. wikariusza Solupy, hrabiego Stanisława Wessła – dziedzica dóbr Kębło i kolatora kościoła, oraz pięciu włościan – przedstawicieli parafialnych wsi, i przedstawicieli Dozoru Kościelnego, podpisał z Ludwikiem Ślączyńskim – przedsiębiorcą budowlanym z Zaklikowa – umowę na prowadzenie prac murarskich. Rozpoczęto je wiosną 1909 r. Dziewiętnastego października 1909 r. bp Franciszek Jaczewski poświęcił kamień węgielny i fundamenty, a kilka dni później „Ziemia Lubelska” zamieściła sprawozdanie z tej podniosłej uroczystości¹⁰.

Warto podkreślić, że wszystkie lokalne gazety interesowały się wówczas wnoszeniem nowych świątyń, zamieszczając krótkie wzmianki o staraniach poszczególnych parafii o pozwolenie na budowę, uzyskaniu tego pozwolenia, rozpoczęciu prac budowlanych, wmurowaniu kamienia węgielnego itp. Zwykle określały przy tym sposób prowadzenia prac budowlanych, kosztorys, nazwiska proboszczów, fundatorów, a także – choć to już nie jest takie częste – projektantów i budowniczych. Wagę omawianych wzmianek prasowych powiększa fakt, że informowały one o sprawach aktualnych, dzięki czemu możemy ufać, iż margines błędu jest w nich minimalny. W przypadku braków w źródłach archiwalnych lakoniczne treści prasowych notatek stanowić mogą nawet podstawę wiedzy badaczy o różnych sprawach związanych z budową kościołów. Istotne jest i to, że często zawierają one również takie informacje, jakie trudno byłoby odna-



Wąwolnica. Kościół parafialny pw. św. Wojciecha. Rzut poziomy.
Rys. Jerzy Żywicki.

⁹ Budowa kościoła w Wąwolnicy, „Ziemia Lubelska” 1909 nr 277 s. 3.

¹⁰ Poświęcenie kamienia węgielnego, tamże 1909 nr 296 s. 3.

leżć w materiałach archiwalnych. Przykładem może być notatka pt. *Budowa kościoła w Wąwolnicy* zamieszczona w jednym z październikowych numerów „Ziemi Lubelskiej” z 1909 r., w której anonimowy autor, chcąc oddać atmosferę panującą przy wznoszeniu nowej świątyni, pisał: *Z rozrzewnieniem też widzi się, jak parafianie kolejno, wieś za wsią, starzy i młodzi, z końmi, gracami, łopatami i siekierami, cały dzień gorliwie, w pocie czoła pracują przy budowie tej świątyni, która będzie ostoją dla ich bytu narodowo-religijnego i skarbnicą pociech duchowych*¹¹. Jest tam również wzmianka o pomocy ofiarowanej przez dziedziców okolicznych majątków, np. o hr. Wołk-Łaniewskim z Bronic, który własnym kosztem wznosił na potrzeby budowy kościoła piec „hoffmanowski” do wypalania cegły w dobrym gatunku.

Podczas trwającej siedem lat budowy, wszystkie nabożeństwa odbywały się w zachowanej części starej świątyni parafialnej, chociaż już od 1912 r. przy większych zgromadzeniach ludzi... — czytamy w Kronice parafii Wąwolnica — ...*odprawiano nabożeństwa przy prowizorycznym ołtarzu w kościele nowym*¹². W 1914 r. budowę zasadniczo ukończono, ale wyposażanie wnętrza kościoła trwało jeszcze długo¹³. W 1919 r. stolarz Dobrzański wykonał stylowe ławki do nawy, sugerując się przy tym projektami sporządzonymi przez inż. Drozdowskiego. W 1920 r. blacharz Adolf Radzki z Lublina wykonał rynny na kościele, a artysta rzeźbiarz Jan Żylski z Nałęczowa — „gotycki” feretron z Matką Boską Różańcową. Z 1922 r. pochodzą wszystkie wewnętrzne drzwi oraz ołtarz główny, który zaprojektował i wykonał warszawski artysta rzeźbiarz Zygmunt Otto. Ciekawostką pozostaje fakt, że honorarium za tę pracę określone było w umowie na 1 mln marek, ale z powodu dewaluacji marki artysta zażądał aż 70 mln marek i sumę tę otrzymał. Dewaluacja była ważną przeszkodą w podejmowaniu nowych inwestycji, gdyż utrudniała planowanie wydatków i gromadzenie funduszy. Wymownym tego przykładem może być sprawa organów dla kościoła. Zamówiono je w 1922 r. w firmie *Stanisław Krukowski i Syn* z Piotrkowa Trybunalskiego; miały kosztować 6.300.000 marek i taką sumę zebrano wśród parafian, ale w 1923 r. okazało się, że trzeba za nie zapłacić aż 1.300.000.000 marek.

W 1924 r. podjęto prace przy uporządkowaniu otoczenia kościoła, splantowano ziemię i zbudowano ogrodzenie (plan i kosztorys K. Ła-

pickiego — architekta powiatu puławskiego), do którego żelazną bramę i furty wykonał warsztat ślusarski Majewicza z Lublina. W tym samym roku ustawiono w kościele jeden z neogotyckich ołtarzy bocznych, a w 1928 r. w tym stylu ambonę (dzieło poznańskiej firmy Stanisława Panka). W 1929 r. zainstalowano witraże, wykonane w Artystycznej Pracowni Witraży Mieczysława Kosińskiego w Warszawie. W 1935 r. świątynię zelektryfikowano. W 1941 r. niemieccy okupanci dokonali kontrybucji dwóch dzwonów z wieży kościelnej. Trzeci, największy i najcenniejszy dzwon — Kacper, Stanisław — przetrwał wojnę tylko dlatego, że wcześniej został ukryty. W 1946 r. dotarł do kościoła drugi z neogotyckich ołtarzy bocznych, zamówiony jeszcze w 1938 r. w lubelskiej firmie Jarosława Nowaka.

Prowadzona bardzo pieczołowicie Kronika parafii Wąwolnica wymienia także inne fakty związane z wyposażaniem kościoła, ale poruszając od lat powojennych odnotowuje równocześnie różne jego reperacje, odnowienia i remonty. Nie ma w tym nic dziwnego, bo kościół choć nie w pełni jeszcze wówczas wykończony, miał już ponad trzydzieści lat. Dlatego np. w 1953 r. ustawiano w nim nowe konfesjonały (wykonane w zakładzie stolarskim Stefana Bekieszy w Lublinie) i równocześnie reperowano wieżę. W kolejnych latach kilkakrotnie podejmowano różne prace blacharskie, betoniarskie, odnowienia gzymsów, oraz malowano kościół od wewnątrz.

Rok 1961 przynosi ciekawy epizod uzupełniający historię budowy wąwolnickiej świątyni, a konkretnie nie wykończonej, mieszczącej wejście do nawy bocznej, lewej części fasady. Postanowiono ją dokończyć, ale nie istniały już (nie wiadomo gdzie i kiedy zagubione) projekty sporządzone przez Drozdowskiego. Dlatego Dozór Kościelny zwrócił się do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Lublinie z prośbą o ekspertyzę architektoniczną. Ten z kolei zlecił ją inż. arch. Czesławowi Gawdzikowi, który zaopiniował, iż z pewnością intencją projektanta była budowa podcienia opartego na ścianie kościoła oraz na odsuniętym od niej słupie (poprzez łuk sklepienia)¹⁴. Taki słup, w formie przysadzistej kolumny z pseudokoryncką głowicą, rzeczywiście stał wówczas przed fasadą świątyni. Gawdzik wysunął jednak inny, przyjęty do realizacji, projekt. Zakładał on usunięcie słupa i wykonanie nad wejściem blaszanego daszka ochronnego wspartego na stalowej konstrukcji.

W 1966 r. wstawiono do kościoła chrzcielnicę — ostatni już neo-

¹¹ *Budowa kościoła w Wąwolnicy*, s. 3.

¹² AP w Wąwolnicy: Kronika parafii Wąwolnica, s. 67.

¹³ Informacje na ten temat czerpiemy z Kroniki parafii Wąwolnica, s. 67 n.

¹⁴ Ekspertyzę inż. Gawdzika pt. *Opinia w sprawie wykończenia fragmentu kościoła parafialnego w Wąwolnicy w całości przytacza Kronika parafii Wąwolnica*, s. 222 n.

gotycki element jego wystroju. Po kilku niewielkich remontach i odnowieniach z lat osiemdziesiątych świątynia znajduje się dziś w znakomitym stanie.

b. Opis architektury

Kościół w Wąwolnicy jest zbudowany z czerwonej cegły i wsparty na granitowym, rusytykowanym cokole. Dachy pokryto dachówką karpiońską, a w masywie frontowym i w wieży blachą miedzianą. Zewnętrzne elewacje pozostawione są w surowej cegle, ale dla dekoracji pokryto jasną zaprawą obramienia otworów, gzymsy, fryzy oraz płaszczyzny blend. Wewnętrzne elewacje są gładko otynkowane i pomalowane na kremowy kolor, natomiast żebra i wsporniki sklepień – na białe. Posadzka jest marmurowa. Otwory okienne wypełniają witraże z figuralnymi oraz roślinno-geometrycznymi motywami, a otwory wejściowe – drewniane drzwi (niektóre z kowalskimi okuciami).

Rzut świątyni tworzy zarys mocno wydłużonego krzyża łacińskiego, poprzedzonego poprzecznym, jednowieżowym masywem frontowym o szerokości transeptu. Korpus jest trójnawowy. Nawy są pięcioprzęsłowe, przy czym główna jest trzykrotnie szersza od bocznych. Transept jest jednonawowy i również pięcioprzęsłowy. Prezbiterium ma szerokość nawy głównej; jest trójprzęsłowe, zamknięte trójboczną absydą. Do boków prezbiterium przylegają prostokątne w rzucie zakrystie o szerokości naw bocznych. Poprzedzają je przedsionki na planie koła. Masyw frontowy ma plan prostokątny; jest trzyczęściowy, z wieżą w części zachodniej, kruchtą główną – w środkowej, oraz kruchtą boczną – we wschodniej. Kruchta umieszczona jest również w przyziemiu wieży.

Bryła świątyni jest mocno urozmaicona i sprawia wrażenie monumentalnej. Jej dominantę stanowi czworoboczna, pięciokondygnacyjna wieża z malowniczym hełmem. Korpus nawowy, transept, prezbiterium i masyw frontowy mają tę samą wysokość i są o połowę niższe od wieży. Zakrystie sięgają połowy wysokości prezbiterium, a ich przedsionki (przybierające formy walcowatych baszt) są minimalnie wyższe. Dopełnienie tak ukształtowanej bryły stanowi jeszcze wieżyczka sygnaturki wyrastająca ze skrzyżowania naw oraz trzy masywne sterczyny w formie ośmiobocznych wieżyczek umieszczone na krawędziach i wierzchołku północnego szczytu korpusu. Wieżyczka na sygnaturkę jest czworoboczna, z prostokątnymi prześwitami w każdym boku. Mury kościoła opięte są smukłymi skarpami z jednospadowymi daszkami w uskokach.



Wąwolnica. Kościół parafialny pw. św. Wojciecha. Fragment wnętrza – widok na nawę główną i prezbiterium. Fot. Jerzy Żywicki 1977 r.

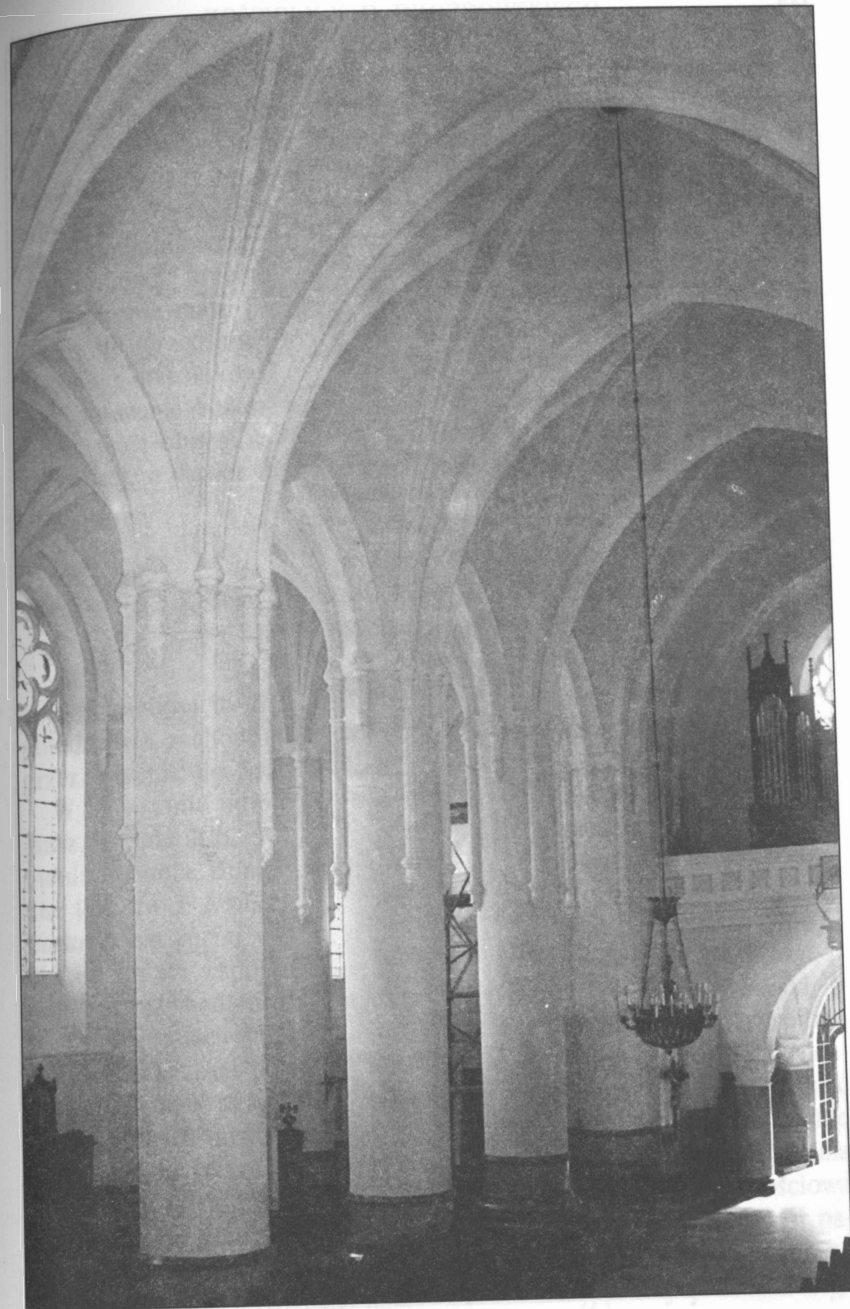
Na dekorację elewacji zewnętrznych składają się kroksztynowe i profilowane gzymsy, pseudomachikułowe fryzy oraz ozdobne szczyty. Wykorzystano również kontrastowe zestawianie ciemnoczerwonych cegieł w elewacjach i białoszarych tynków w obramieniach otworów, a także we fryzach, gzymsach i blendach. Warto zwrócić uwagę również na szczyty korpusu i transeptu, których dekoracyjny rysunek tworzą wąskie blendy o ostrołukowych zamknięciach oraz laskowania, przechodzące powyżej wierzchniej krawędzi w czworoboczne sterczynki.

Nad korpusem nawowym, transeptem i masywem frontowym zastosowano dachy dwuspadowe, nad prezbiterium – trójpołaciowe, nad zakrystiami – pulpitowe, a nad ich przedsionkami – stożkowe z iglicą w wierzchołku. Hełm wieży jest w dole ostrosłupowy, wyżej prostopadłościenny, zakończony ażurową wieżyczką z iglicą i krzyżem na kuli. Sygnaturkę osłania ostrosłupowy hełm wzmocniony łukami przyporowymi, a wieżyczki znad północnego szczytu korpusu – ośmiopołaciowe iglice z pinaklą w wierzchołku.

Do wnętrza kościoła prowadzi pięć otworów wejściowych: dwa w fasadzie, dwa w przedsionkach zakrystii i jeden we wschodniej (szczytowej) ścianie masywu frontowego. Główny otwór wejściowy – umieszczony na osi fasady – ma wykrój szerokiego prostokąta, zamkniętego łukiem dwuramiennym. Wypełnia on niszę ostrołukowego portalu oprofilowanego ząbkową opaską z betonu. Pozostałe otwory są węższe, prostokątne i zwieńczone ostrołukami.

Otwory okienne i prześwity dzwonne mają ostrołukowe zamknięcia. W oknach naw i prezbiterium zastosowano betonowe ramy ułożone w zwieńczeniach w motyw dekoracyjnych, wielolistnych maswerków.

Wnętrze kościoła jest jednolite, powtarzające podstawowy moduł kompozycyjny. Dwukondygnacyjny masyw frontowy mieści w dole kruchty, a nad nimi balkon chóru muzycznego. Środkowa kruchta otwarta jest na nawę główną ostrołukowym trójłuczem osadzonym na przysadzistych kolumnkach z roślinnymi kapitelami. Z bocznych krucht można przejść do nawy poprzez prostokątne (ale zamknięte łukiem dwuramiennym) otwory osadzone w płytkich, ostrołukowych wnękach. Analogiczne wykroje mają otwory przejść z prezbiterium do zakrystii oraz z zakrystii do ich przedsionków. Chór muzyczny otwarty jest na nawy trzema ostrołukowymi arkadami. Balustrada chóru jest murowana z cegieł i otynkowana, dekorowana kwadratowymi płycinami i profilowanymi gzymsami. Nawy rozdzielają grube, walcowate filary na masywnych bazach. W górze przylegają do nich wsporniki żeber sklepiennych. Mają one formę udiwnionych kolu-



Wąwolnica. Kościół parafialny pw. św. Wojciecha. Fragment wnętrza – widok na nawę główną i chór muzyczny. Fot. Jerzy Żywicki 1977 r.

[15]

mienek z roślinnymi bazami-konsolkami i kapitelami przypominającymi latarnie. Analogiczne półfilary w nawach bocznych flankują ostrołukowe nisze okienne. Prezbiterium oddzielone jest od nawy ostrołukiem arkady tęczowej. W nawie głównej, prezbiterium, środkowym przęśle transeptu i chórze muzycznym zastosowano ośmiopolewe sklepienia krzyżowo-żebrowe, a w nawach bocznych, absydzie prezbiterialnej, kruchtach i pozostałych przęsłach transeptu gwiaździste. Zakrycie mają sklepienia krzyżowo-żebrowe, czterodzielne, a ich walcowate przedsionki-półkopuły. Na granicy przęseł sklepiennych występują ostrołukowe gurty.

Wyposażenie kościoła harmonizuje z jego architekturą. Cechy neogotyku mają ołtarze, ławy, konfesjonały, ambona, organy, stacje Drogi Krzyżowej, a nawet drobniejsze elementy, takie jak feretrony, lichtarze itp.

2 Kościół parafialny pw. śś. Jana Chrzciciela i Stanisława BM w Gościeradowie

Gościeradów to duża, o porządnej zabudowie wieś, położona w południowo-zachodniej części Lubelszczyzny, przy drodze z Lublina przez Kraśnik do Sandomierza.

W powstaniu tamtejszego kościoła ważną rolę odegrał hr. Eligiusz Suchodolski, postać na tyle barwna, że zasługuje na przypomnienie. Hrabia, dumny ze swego *wysoce arystokratycznego* pochodzenia tak, że z *okolicznym obywatelstwem nie utytułowanym w żadne stosunki nie chciał wchodzić*, znaczną część życia spędził w oderwaniu od spraw współczesnego sobie świata, poświęcając się muzykowaniu oraz badaniom dotyczącym genealogii i historii Polski¹⁵. W swoim pałacu miał cenny zbiór pamiątek narodowych, zbrojownię, kolekcję dzieł polskiej i obcej sztuki, ogromny księgozbiór z licznymi białymi krukami, wspaniałe instrumenty muzyczne, wielką ilość oper i innych utworów muzycznych, a ponadto drogocenne meble oraz rzadkie okazy porcelany. Po jego śmierci najcenniejsze dzieła sztuki trafiły do Muzeum Czartoryskich w Krakowie, wartościowa biblioteka do zbiorów Polskiej Akademii Umiejętności, a zespół pałacowy przejęło do użytku Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności. Gościeradowska rezydencja miała charakter wyjątkowy jeszcze z tego

¹⁵ R. Przegaliński, *Opowiadania o mieście Kraśniku i okolicy*, Lublin 1927 s. 72.

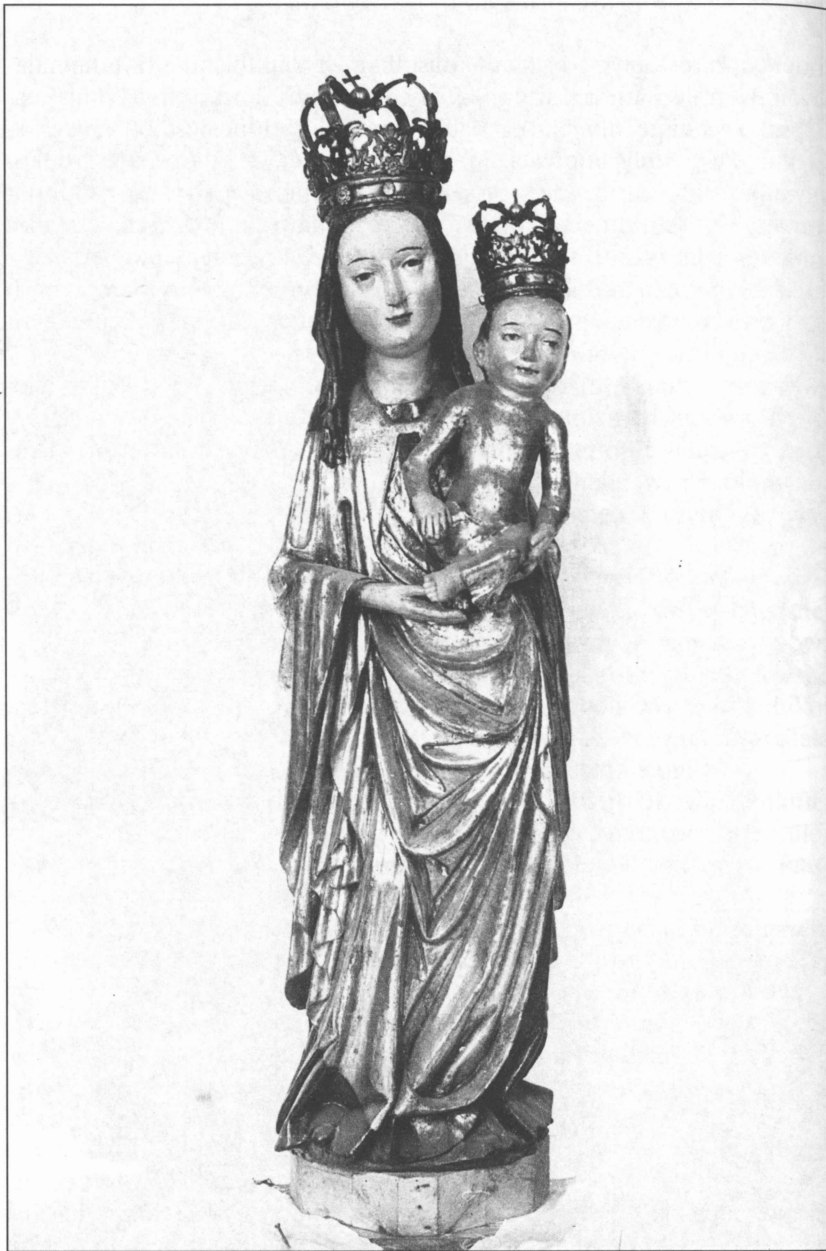


Figura Matki Bożej Kębelskiej w Wąwolnicy. Neg. fot. z 1974 (bez sygnatury) w Biurze Państwowej Służby Ochrony Zabytków w Lublinie.

względu, że nie było w niej żadnej kobiety. Wiązało się to z wolą hrabiego, który na dwadzieścia lat przed śmiercią, po kolejnym zawoździe miłosnym, *powziął taki wstręt do całego niewieściego rodu, że wypędził wszystkie kobiety i żadnej niewieście nie wolno było wejść na terytorium pałacowe, otaczał się towarzystwem męskim i męską służbą*¹⁶.

a. Budowa i wyposażenie

W odtworzeniu historii budowy neogotyckiego kościoła w Gościeradowie pomocne są przede wszystkim współczesne notatki prasowe. Jedną z pierwszych odnależć można w „Gazecie Lubelskiej” z czerwca 1905 r., w stałej rubryce *Kronika Bieżąca*. Informuje ona o tym, że mieszkańcy Gościeradowa uważając swą świątynię za *zbyt szczupłą, niegodną i chylącą się ku upadkowi* zdecydowali w dniu 21 maja, na zebraniu gromadzkim, na które przybyło 211 osób, o konieczności budowy nowego kościoła¹⁷. Istniejąca wówczas we wsi drewniana świątynia była rzeczywiście budowlą starą — pochodziła z przełomu XVII i XVIII w.¹⁸ Wydaje się jednak, że stan jej zachowania nie był aż tak zły, jak to sugeruje prasowa notatka, gdyż po wybudowaniu nowej, stała jeszcze nie naruszona aż do 1926 r.¹⁹ Sądzić więc można, że opinie o jej fatalnym stanie technicznym celowo wyolbrzymiano po to, by łatwiej uzyskać pozwolenie na budowę nowej. Wspomniana notatka donosiła ponadto, że nowy kościół miał być *murowany w stylu gotyckim według planu zaprojektowanego przez kolatora śp. Eligiusza Suchodolskiego, który tylko pod tym warunkiem legował na tę budowę rb. 10.000*²⁰. Trudno dziś — gdy niestety nie dysponujemy innymi źródłami — stwierdzić, czy wolą hrabiego było jedynie, by świątynię wzniesiono *w stylu gotyckim*, czy też rzeczywiście przekazał on jakieś dokładniejsze instrukcje (może projekty?) dotyczące planowanej budowli. Prasowa notatka skłania się do drugiej sugestii, ale być może jest to tylko wynik stylistycznej niezręczności jej autora. Ze swej strony wiemy, że neogotyck znajdował się

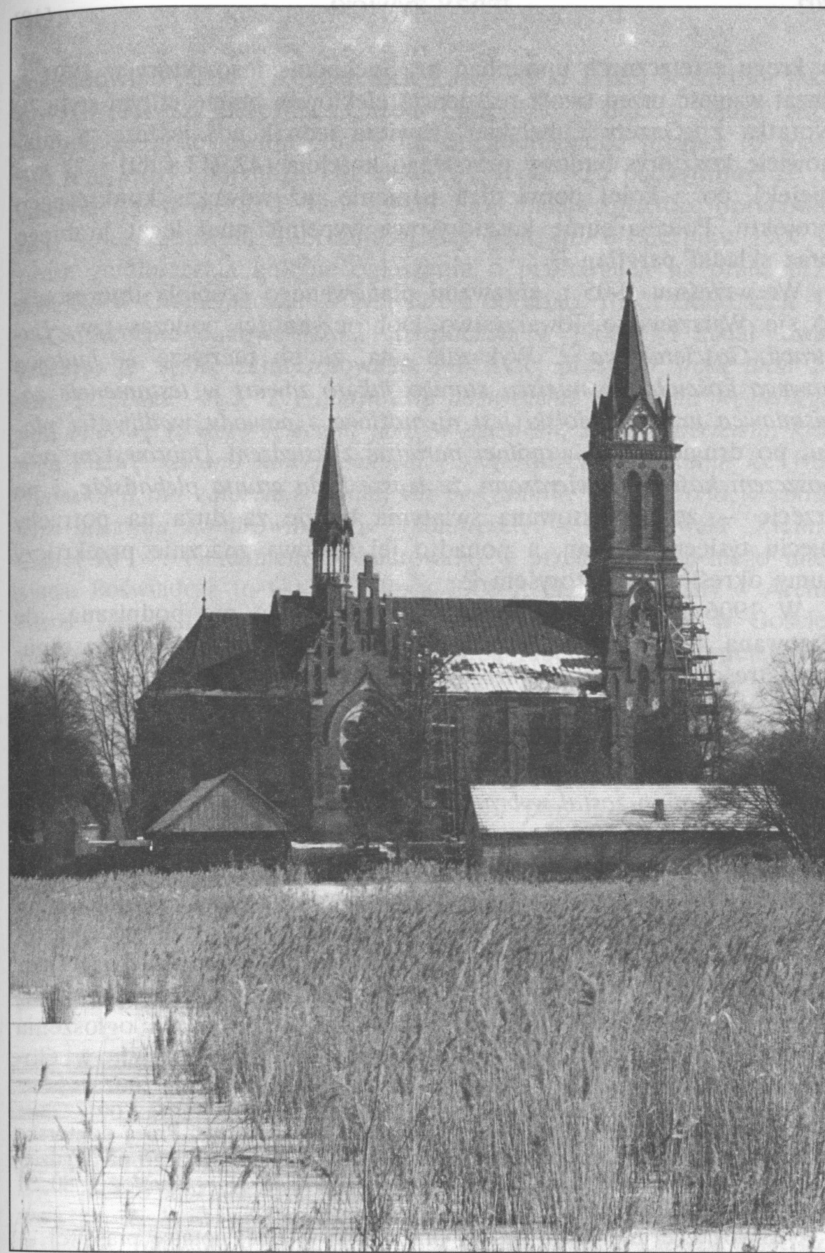
¹⁶ Tamże, s. 73.

¹⁷ *Kościół w Gościeradowie*, „Gazeta Lubelska” 1905 nr 124 s. 2.

¹⁸ M. T. Zahajkiewicz, *Diecezja Lubelska, informator historyczny i administracyjny*, Lublin 1985 s. 373; AP w Gościeradowie, Rys historyczny parafii Gościeradow, rps nlb.

¹⁹ Tamże.

²⁰ *Kościół w Gościeradowie*, s. 2; Zob. R. Przegaliński, *Opowiadania*, s. 79.



Gościeradow. Kościół parafialny pw. św. Jana Chrzciciela i Stanisława BM. Widok od południowego zachodu. Fot. Krzysztof Wereński 1977 r.

w kręgu estetycznych upodobań hr. Suchodolskiego, który w 1891 r. kazał wznieść przed swoją rezydencją efektowną bramę w tym stylu²¹. Notatka z „Gazety Lubelskiej” zawiera jednak coś jeszcze, a mianowicie kosztorys budowy przyszłego kościoła (42.943 rubli i 77 kopiejek), co z kolei potwierdza istnienie już wówczas konkretnego projektu. Podaną sumę kosztorysową wypełnić miał legat hrabięgo oraz składki parafian²².

We wrześniu 1905 r. sprawami planowanego kościoła interesowało się Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności podczas tzw. *Lustracji Gościeradowa*²³. Wykazała ona, że po pierwsze – *budowa nowego kościoła na miejscu starego jak to zawarł w testamencie zapisodawca hr. Suchodolski jest niemożliwa z powodu wadliwości placu*, po drugie – *po wspólnej naradzie z księdzem Dąbrowskim proboszczem kościoła stwierdzono, że lepsze będą grunta plebańskie*, i po trzecie – *że projektowana świątynia będzie za duża na potrzeby pięciu tysięcy parafian, a ponadto jej budowa znacznie przekroczy sumy określone kosztorysem*²⁴.

W 1906 r. „Ziemia Lubelska” opublikowała nie podpisaną, ale datowaną 4 grudnia 1906 r. w Gościeradowie, notatkę o następującej treści: *Na miejsce starego drewnianego kościoła w Gościeradowie z pozwolenia rządu będzie pobudowany wspaniały nowy kościół w stylu romano-gotyki wypracowania p. Ksawerego Drozdowskiego – inżyniera gubernialnego lubelskiego. W dniu 18 listopada b. r. z miejscowych parafian został wybrany komitet budowy nowego kościoła. Na honorowego prezesa budowy nowego kościoła jednogłośnie wybrano I. W. – prezesa warszawskiej dobroczynności, na honorowego wice prezesa rektora kościoła po-Pijarskiego byłego posta ks. Gralewskiego, na aktualnego prezesa miejscowego proboszcza ks. Dąbrowskiego, na wice prezesa właściciela Wałowic i dzierżawcę Gościeradowa p. Antoniego Hempla*²⁵. Kilka miesięcy później na łamach prasy lubelskiej kilkakrotnie ukazywały się podpisane przez A. Hempla ogłoszenia o przetargu na wykonanie prac budowlanych przy kościele w Go-

²¹ J. Żywicki, *Architektura neogotycka na Lubelszczyźnie*, Praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. Tadeusza Chrzanowskiego na Wydziale Humanistycznym KUL w Lublinie, Lublin 1993, cz. II – *katalog* s. 80–81 il. 45 (Biblioteka KUL).

²² Analogiczne informacje zostały przekazane w innej notatce prasowej – *Budowa kościoła w Gościeradowie*, „Gazeta Lubelska” 1905 nr 137 s. 2.

²³ *Lustracja Gościeradowa*, tamże, nr 220 s. 3.

²⁴ Tamże.

²⁵ *Na miejsce starego*, „Ziemia Lubelska” 1906 nr 310 s. 3.

ścieradowie²⁶. Podany był w nich kosztorys w takiej wysokości jaką po raz pierwszy określiła „Gazeta Lubelska” z 1905 r. Sądzić więc można, że pozostawiony przez hr. Suchodolskiego projekt to właśnie ten, który sporządził Drozdowski. Tu od razu podkreślmy, że to właśnie on, a nie J. P. Dziekoński (jak podają niektóre opracowania)²⁷ jest autorem interesującej nas budowli. W sierpniu 1907 r. prasa zamieszczała kolejne ogłoszenia o przetargach na prace przy kościele w Gościeradowie – tym razem dotyczące robót ciesielskich²⁸.

Ostatecznie budowa została rozpoczęta w 1908 r. i nadal towarzyszyło jej spore zainteresowanie lubelskiej prasy. *W środę dnia 24 z.m. (czerwca – J. Ż.) odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę nowego kościoła jako w dzień św. Jana Chrzciciela, którego nazwę nadano nowej świątyni (...) poświęcenia dokonał ks. Woroniecki, a akt założenia spisany na pergaminie, umieszczono w szklanym naczyniu zamurowanym w fundamencie* – informowała „Ziemia Lubelska”²⁹. Fundamenty wymurowano w przeciągu niepełnego miesiąca. Poświadczą to list z 17 lipca 1908 r. przechowywany w Archiwum Diecezjalnym, w którym komitet budowy kościoła w Gościeradowie zwraca się z prośbą do biskupa lubelskiego o wydelegowanie kogoś do ich poświęcenia³⁰. Dalsze prace postępowały równie sprawnie, a nad ich przebiegiem czuwał nie tylko komitet budowy, ale i Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności.

W styczniu 1911 r. korespondent „Ziemi Lubelskiej” podpisujący się jako *Janowiak* informował: *kościół jest zbudowany znacznym sumptem przeważnie i głównie z funduszków dostarczonych przez T-wo dobroczynności – choć i parafianie przychodzą z poważną pomocą w pracy i pieniądzech. Kościół jest jednak tyłem do drogi i stąd figura jego nieodpowiednia, a nadto ma nawy boczne za wąskie. Wina w tym członków komitetu budowlanego, że na to pozwolili. Chwała przecież Bogu, że i tak kościół będzie wzniesiony, gdyż znajdujący się*

²⁶ *Licytacja na budowę kościoła w Gościeradowie* [ogłoszenie], „Ziemia Lubelska” 1907 nr 10, 18 i 31; *Budowa kościoła w Gościeradowie*, „Polak-Katolik” 1907 nr 27 s. 2.

²⁷ Błąd ten – powtórzony, jak się wydaje, za R. Przeglasińskim (*Opowiadania*, s. 79) – zamieszcza: *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. 8, *Dawne województwo lubelskie*, pod red. R. Brykowskiego, E. Smulikowskiej, Z. Winiarz, z. 9, *powiat kraśnicki*, opr. I. Galicka, E. Rowińska, Warszawa 1961 s. 5; M. T. Zahajkiewicz, *Diecezja Lubelska*, s. 373; Rys historyczny parafii Gościeradów.

²⁸ *Przetarg na roboty ciesielskie*, „Polak-Katolik” 1907 nr 176 s. 4.

²⁹ *Z Gościeradowa*, „Ziemia Lubelska” 1908 nr 182 s. 3.

³⁰ ADL Rep 60 IVb/56.

obecny na przeszło pięćotysięczną parafię jest niedostateczny. Że zaś kościół wyprowadzono już pod dach i niezadługo pewnie zostanie oddany do użytku to zasługa śp. E. Suchodolskiego, T-wa i parafian³¹. W czerwcu 1912 r. budowa była już na ukończeniu.³² I gdy wydawało się, że nic już jej nie przeszkodzi, przerwano przy niej wszelkie prace. Powodem było najpierw całkowite wyczerpanie się funduszy, a potem wybuch I wojny światowej³³. W 1917 r. odszedł do innej parafii ks. M. Dąbrowski, a jego następcą ks. A. Orłowski – już w podeszłym wieku – po dwóch latach zmarł, nie angażując się wcześniej w sprawę budowy. Zmarł także zaklikowski przedsiębiorca Aleksander Skorek.

W 1919 r. proboszczem w Gościeradowie został energiczny ks. Jan Markowski, a kierownikiem prac budowlanych Józef Kurowski z Lubartowa – niezwykle sumienny przedsiębiorca budowlany, znany z tego, że dla zachęty do dobrej pracy swych podwładnych *nie tylko ich nadzorował, ale i sam budował sklepienia, kapitele, gzymsy, walki, posadzkę*³⁴. Prace budowlane wznowione w 1919 r. nie miały więcej przerw, dzięki czemu 30 października 1921 r. ks. kanonik Józef del Campo Scipio, dziekan kraśnicki, mógł poświęcić gotowy kościół³⁵. Następnie dziekan ks. Piotr Kwoczyński sporządził z tej uroczystości sprawozdanie, w którym m.in. napisał: *Piękny ten i wielki kościół w stylu gotyckim o jednej wieży i sygnaturce (rażąco dużej w stosunku do całości) zaczął budować śp. ks. Mateusz Dąbrowski i do wybuchu wojny przykrył go dachem. Brakowało tylko sklepień, szyb w oknach, posadзки i drzwi. To wszystko wykończył obecnie ks. J. Markowski*³⁶.

W latach II wojny, przy odwróceniu Niemców w 1944 r., kościół poniósł znaczne straty, bowiem uderzyło weń 18 pocisków artyleryjskich. Zniszczyły one dachówkę na całej budowli, trochę wiązania dachowego oraz część wieży³⁷. Uszkodzenia wyreperowano zaraz po wojnie (przed 1947 r.), dzięki inicjatywie ówczesnego proboszcza ks. F. Kardasa³⁸. W latach pięćdziesiątych wyposażono świątynię w sty-

³¹ *Co robi Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności w Gościeradowie*, „Ziemia Lubelska” 1911 nr 169 s. 3.

³² *W Gościeradowie na ukończeniu jest budowa*, tamże, 1912 nr 169 s. 3.

³³ ADL Rep 60 IVb/56 – *Inwentarz z 15 XI 1922*; kolejne informacje pochodzą z tego samego źródła.

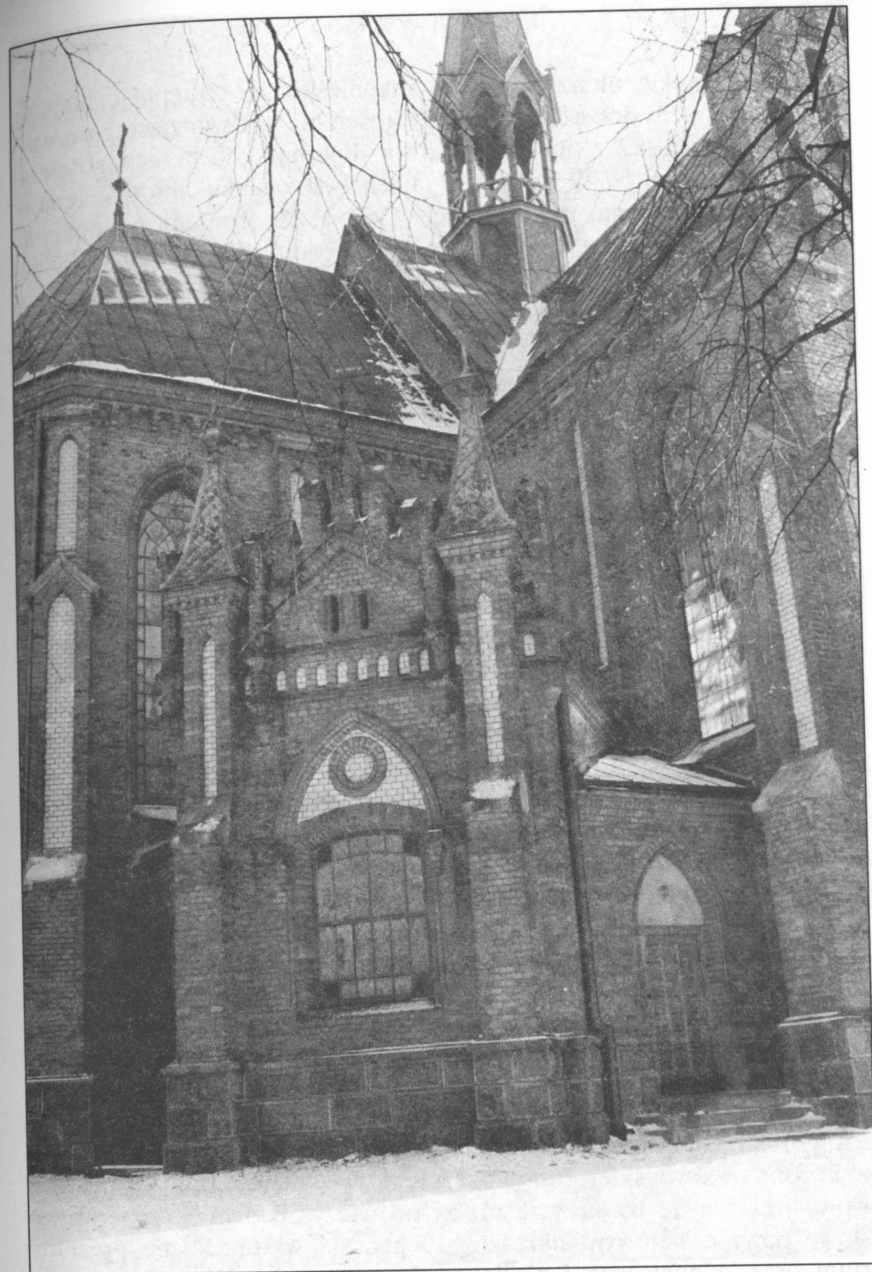
³⁴ Tamże.

³⁵ Tamże.

³⁶ Tamże, Sprawozdanie ks. Piotra Kwoczyńskiego z 14 XI 1921.

³⁷ Tamże, Protokół wizytacji z 10 XII 1945 i z 17 VII 1947.

³⁸ AP w Gościeradowie, Rys historyczny.



Gościeradów. Kościół parafialny pw. św. Jana Chrzyciela i Stanisława BM. Wnętrze. Widok na zakrystię i prezbiterium. Fot. Krzysztof We-reński 1977 r.

lowe neogotyckie ołtarze, ambony i konfesjonały, zastępując nimi te, które pochodziły jeszcze ze starego kościoła³⁹. Dwudziestego czwartego czerwca 1957 r. bp Piotr Kałwa dokonał konsekracji gościeradowskiej świątyni⁴⁰. W kolejnych latach była ona kilkakrotnie remontowana i odnawiana, np. w latach 1980–1985 wymieniono pokrycie dachu z dachówkowego na miedziane, ułożono nowe posadzki, odnowiono elewacje wewnętrzne oraz zainstalowano grzewcze piece akumulacyjne. W 1989 r. pobito blachą miedzianą iglicę kościelnej wieży. Po tych remontach dzisiejszy stan kościoła należy ocenić jako dobry.

b. Opis architektury

Gościeradowski kościół stoi w południowej części miejscowości, przy skrzyżowaniu wąskich dróg lokalnych do wsi Zdziechowice i Łany. Zajmuje środek prostokątnego placu, który obwodzi współczesny mu mur z czworolistnymi ażurami jako dekoracją oraz z czterema neogotyckimi kapliczkami w narożach. Frontem zwrócony jest na południowy wschód. Jest murowany z cegły, podniesiony na granitowym cokole i ostłonięty dachami pobitymi miedzianą blachą. Elewacje zewnętrzne ma pozostawione w surowej cegle, zaś wewnętrzne otynkowane i w części pokryte polichromiami. Otwory wejściowe zaopatrzone są w drzwi dębowe. Największe otwory okienne (w fasadzie i ścianach szczytowych transeptu) mają maswerkowe ramy z betonu oraz witrażowe wypełnienia. W pozostałych oknach zastosowano metalową armaturę z motywami wieloliści i rybich pęcherzy w zwieńczeniach.

Kościół ma plan wydłużonego krzyża łacińskiego, tworzony przez wąski, prostokątny w rzucie fronton o poprzecznym ustawieniu do korpusu, trójnawowy korpus, transept oraz zamknięte pięcioboczną absydą prezbiterium z prostokątną zakrystią i wieloboczną kaplicą po bokach.

Głównym akcentem bryły świątyni jest wysoka wieża wyrastająca ze środka masywu frontowego. Jest ona czworoboczna i czterokondygnacyjna, złożona z trzech uskokowo zmniejszających swój przekrój prostopadłościaków oraz nakryta smukłą, ośmiopłaciową iglicą z koroną i kowalskiej roboty krzyżem w zwieńczeniu. Korpus nawowy jest prawie trzykrotnie niższy od wieży. Tworzą go czteroprzęsłowe nawy o halowym układzie. Identyczną wysokość ma prezbiterium oraz jednonawowy i pięcioprzęsłowy transept. Wszystkie te czę-



Gościeradów. Kościół parafialny pw. św. Jana Chrzciciela i Stanisława BM. Wnętrze. Widok na nawę główną i prezbiterium. Fot. Krzysztof Wereński 1977 r.

³⁹ M. T. Zahajkiewicz, *Diecezja Lubelska*, s. 373.

⁴⁰ ADL Rep 60/56 – Kwestionariusz o stanie parafii Gościeradów [1965].

ści nakryte są dachami dwuspadowymi, a absyda prezbiterialna – trójpołaciowym. Nad skrzyżowaniem umieszczona jest drewniana, ale w całości pobita blachą miedzianą, wieżyczka na sygnaturkę. Jest ona smukła, ośmioboczna, zwieńczona ostrosłupową iglicą. Budynki mieszczące zakrystię i kaplicę są o połowę niższe od korpusu i osłonięte wielopołaciowymi dachami.

Otwory wejściowe umieszczone są w ostrołukowych portalach. Portal zawierający główne wejście jest wyróżniony wielkością i dekoracją tworzoną przez uskokowo profilowane ościeża, wimpergę z motywem czworoliścia i kół, oraz sterczyny – pseudowieżyce – po bokach. Otwory okienne i prześwity dzwonne mają ostrołukowe zamknięcia. Świątynia wyróżnia się duże, pięciopanelne okno fasady z trzema ułożonymi na kształt trójliścia oculami w części łukowej, oraz upodobnione do rozet okna ze ścian szczytowych transeptu.

Dostrzec można szeroki repertuar form mających powiększyć malowniczość budowli, takich jak np. zróżnicowane wielkością i kształtem sterczyny, pinakle, kolumny, arkaturkowe i tralkowe fryzy, różnorodne gzymsy (profilowane, ząbkowe, konsolkowe), niszki zwieńczone wimpergami, schodkowe szczyty oraz wielouskokowe skarpy. Malowniczość budowli podnoszą ponadto efekty kolorystyczne, a mianowicie skonstrastowanie czerwonocegłanych elewacji z bielą tynków w obramieniach wnek okiennych oraz cegieł użytych jako wypełnienia dekoracyjnych blend.

Tak jak na zewnątrz, tak i wewnątrz kościół ma jednorodny neogotycki charakter. Nawa główna jest ponad dwa razy szersza od bocznych i oddzielona od nich masywnymi, ośmiobocznymi filarami. Od frontu poprzedza ją jednoprześłowa kruchta, połączona z nią prostokątnym otworem wejściowym. Kruchty boczne niczym nie są oddzielone od naw bocznych przez co wydają się ich przedłużeniami. Chór muzyczny otwarty jest na nawę główną ostrołukową arkadą z drewnianą balustradą zdobioną fryzem z prostokątnych prześwitów zakończonych łukiem trójlistnym ostrym. Prezbiterium ma wysokość i szerokość nawy głównej, oddzielone jest od niej jedynie niewielkim podniesieniem poziomu posadzki oraz przewężeniem ostrołukowej arkady tęczowej. Wejścia do zakrystii i kaplicy umieszczone są w skrajnych bokach absydy prezbiterialnej. Zakrystia jest jednoprześłowa, pięcioboczna, ujęta po bokach przedsionkami na rzucie trójkąm. Do kaplicy przylega skarbczyk na rzucie litery L. W kościele zastosowano sklepienia krzyżowe, a w środkowym prześle transeptu – kryształowe. Prześła sklepienne w nawach rozdzielają szerokie pasy ostrołukowych gurtów oprofilowanych żebrami.

Wewnętrzne wyposażenie kościoła jest w pełni zharmonizowane z jego architekturą. Cechy neogotyku posiadają organy, ambona, ołtarze, konfesjonały, ławy oraz stacje Męki Pańskiej.

3 Kościół parafialny pw. św. Wita w Mełgwi

Mełgiew to duża wieś położona o 15 km na wschód od Lublina. W początkach naszego stulecia tamtejsza parafia (licząca ok. 9000 wiernych) należała do największych w całej diecezji lubelskiej, a dysponowała jedynie maleńkim kościółkiem sprzed połowy XVIII w. Był to powód, dla którego nowy proboszcz ks. Józef Żyszkiewicz namawiał swych parafian do podjęcia starań o budowę nowej świątyni⁴¹. *Ci jednak...* – czytamy w założonej przez niego kronice *Acta Novae Ecclesiae* in p. Mełgiew – *...lękając się kosztów nie chcieli się na to zgodzić, lecz aprobowali powiększenie starego kościoła*⁴². Starania o pozwolenie na to przedsięwzięcie rozpoczęto już w 1903 r., ale pozytywna opinia władz rosyjskich zapadła dopiero w 1906 r. Projekty rozbudowy starego kościoła zamówiono u Stefana Szyllera. Wybór tak wziętego i sławnego architekta nie był przypadkowy. Inspirował go proboszcz, który ufał, iż Szyller *jako artysta, orzeczeniem przekona parafian o bezsensowności powiększenia starego kościoła i namówi ich do budowy nowego*⁴³. *Lecz niestety pan inżynier przeciwnie postąpił...* i opracował plany powiększenia starej świątyni *w stylu odrodzenia* – wspominał z gorczyżą ks. Żyszkiewicz⁴⁴. Koszt inwestycji oszacowano wstępnie na 51.000 rubli. Już po podzieleniu tej sumy na parafian, ci w ostatniej chwili – tuż przed podjęciem prac budowlanych – zmienili zdanie i zdecydowali o budowie zupełnie nowej świątyni. Zaraz potem – jakby dla przypiecętowania pomysłu – kupiono plac pod nowy kościół⁴⁵ i zamówiono jego projekty – tym razem u K. D. Drozdowskiego. Lubelski architekt sporządził je za sumę 300 rubli. Ks. Żyszkiewicz – niechętny Szyllerowi z tego powodu, że nie poparł jego wcześniejszych pomysłów

⁴¹ Ks. J. Żyszkiewicz objął parafię mełgiewską w 1901 r.

⁴² AP w Mełgwi, *Acta novae ecclesiae* in p. Mełgiew, 1906–1914–1974, rps s. 1; z tego źródła czerpiemy większość informacji na temat budowy kościoła w Mełgwi.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Tamże; za plac – usytuowany tuż obok starego kościoła – płacono 1200 rubli za morgę.

– odnotował nie bez uszczypliwości w cytowanej już kronice Acta Novae..., że warszawski architekt za same tylko projekty przebudowy starego kościoła policzył sobie niemalże dziesięć razy więcej.⁴⁶ Starania o uzyskanie pozwoleń na budowę nowej świątyni nie napotykały na żadne przeszkody ze strony władz, co według ks. Żyszkiewicza należało przede wszystkim zawdzięczać tolerancji religijnej.⁴⁷

a. Budowa i wyposażenie

Do prac budowlanych przystąpiono jeszcze w 1906 r. Kierował nimi Franciszek Zagojski – majster murarski z Lubartowa, a nadzór budowlany prowadził Drozdowski. Wiele kłopotów nastęrczało kopanie fundamentów, bo kościół budowano na piachach – *...a piasek był rzadki, sypiący się (...) setki ludzi pracowało, nim wreszcie ujarzmiono tę straszną ziemię...*⁴⁸ Zgodnie z decyzją architekta utwardzono dna wykopów ławą (grubości 1, 5 łokcia) złożoną z masy z kamieni siwaków, wapna, cementu oraz piasku, i dopiero na niej oparto fundament z cegieł zendrówkowych. Mury kościoła wznoszono z cegieł łączonych na wapno (*i na cement, jeśli okazała się taka potrzeba*)⁴⁹. Elewacje zewnętrzne wyłożono *dla trwałości estetyki*⁵⁰ cegłą oblicówką naturalnego, wiśniowego koloru, którą sprowadzono z cegielni w Korwinowie pod Częstochową. Gzymsy i kroksztyny wyrabiano na miejscu z cementu (*pomieszanego z wapnem i piaskiem co okazało się niepraktyczne...*)⁵¹, a dekoracyjne kwiatony odkuł w kamieniu lubelski mistrz kamieniarski Błażejczyk. Drzewo na wieżbę dachową sprowadzono z lasów rozkopaczewskich i krępieckich, a roboty ciesielskie wykonał majster Wilhelm z Chelma. Dachówkę (*Popławskiego z Litwy*) sprowadzono z warszawskiego kantoru Sommera. Pracami blacharskimi zajmował się lubelski mistrz Rawski.

We wrześniu 1908 r. na łamach dziennika „Ziemia Lubelska” ukazała się informacja, że *przy budowie kościoła w Mełgwi zastrajkowali robotnicy murarscy żądający podniesienia płac (...) strajk trwa półtora dnia (...) Robotnicy rozumiejąc sami, że jest niemożliwym by majster podwyższył im płace przystąpili do roboty podpisując warunki na ja-*

⁴⁶ Tamże.

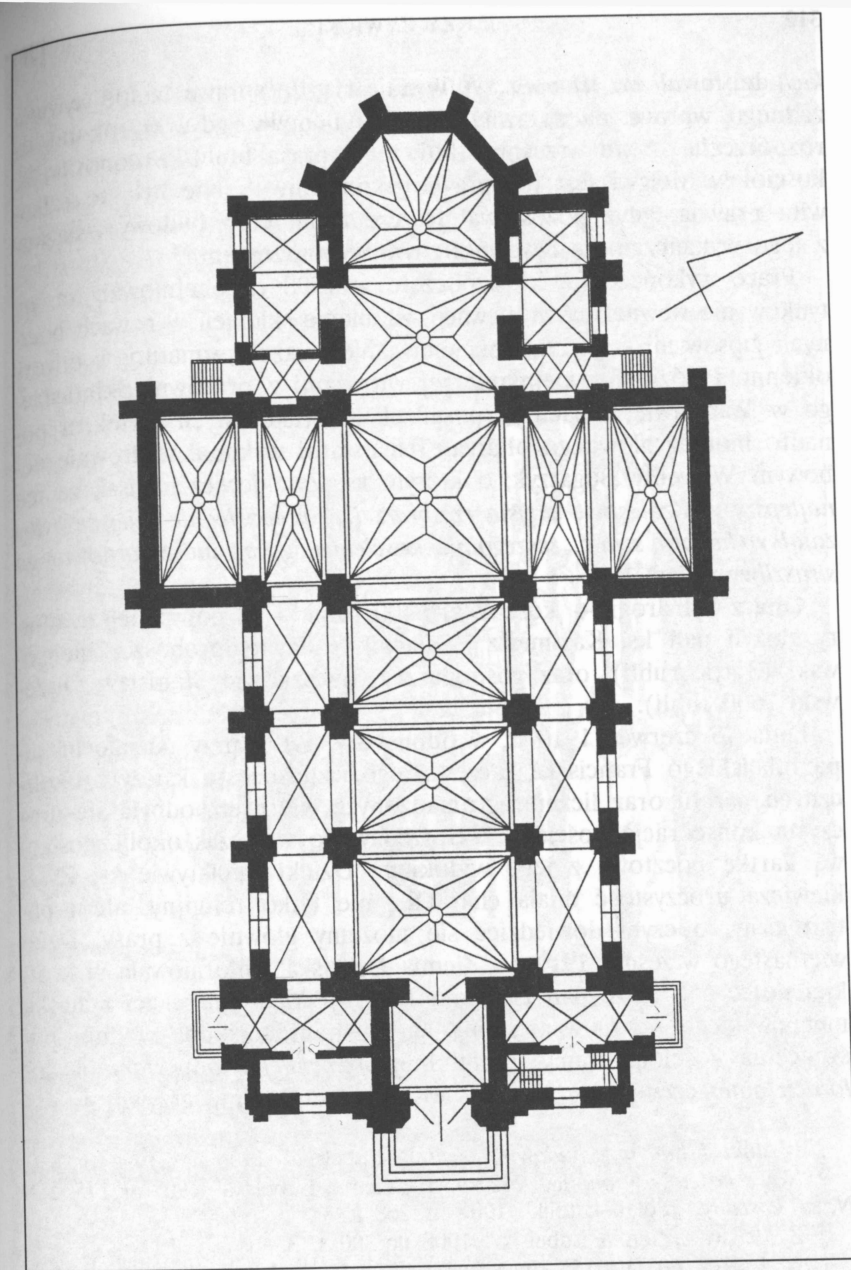
⁴⁷ Tamże; ADL Rep 60 IVb/155, Inwentarze kościoła parafialnego w Mełgwi (tam: Historia nowej świątyni w parafii Mełgiew, 1920 r., rps).

⁴⁸ AP w Mełgwi, Acta novae, s. 2.

⁴⁹ Tamże, s. 8.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ Tamże.



Mełgiew. Kościół parafialny pw. św. Wita. Rzut poziomy. Rys. Jerzy Żywicki (na podstawie rysunku wykonanego w 1991 r. przez Elżbietę Podkościelny).

kich pracowali do tej pory...⁵² Wydaje się, że sprawa ta nie wywarła żadnego wpływu na sprawny przebieg budowy, gdyż w rok od jej rozpoczęcia – we wrześniu 1907 r. – prasa lubelska donosiła, że kościół w Mełgwi jest już prawie ukończony⁵³. Nie była to całkowita prawda, gdyż pozostawał jeszcze drugi etap budowy związany z jego wykańczaniem i wewnętrznym wyposażeniem⁵⁴.

Prace wykończeniowe, rozpoczęte w 1908 r., obejmowały m. in. tynkowanie wewnętrznych elewacji, zdobienie sklepień w nawach bocznych gipsowymi sztukateriami, wstawianie żelaznej armatury w otwory okienne i później wypełnianie jej witrażami z pracowni Skibińskiego w Warszawie, układanie posadzek z terakotowych płytek, a ponadto montaż głównego ołtarza. Ten ostatni wykonał w drewnie dębowym Wincenty Bogaczyk, o którym ks. Żyszkiewicz napisał, że ten najlepszy w Królestwie artysta rzeźbiarz (...) niepoślednie miejsce byłby zajął w historii sztuki, szczególnie kościelnej, gdyby nie zmarnował go straszliwy nałóg⁵⁵.

Ołtarz był drogi – kosztował 6400 rubli – a poważniejsze ofiary złożyli nań ks. Kazimierz Wójcicki – dawny proboszcz mełgiewski (3 tys. rubli), oraz gospodarz z Trzeszkowic Stanisław Olszewski (600 rubli).

Dnia 15 czerwca 1910 r., w odpust św. Wita, przy udziale biskupa lubelskiego Franciszka Jaczewskiego, czterdziestu księży z okolicznych parafii oraz licznie zgromadzonych wiernych, odbyła się uroczysta konsekracja kościoła⁵⁶. Sprzedawano wówczas okolicznościową kartkę pocztową z jego widokiem. Dzięki inicjatywie ks. Żyszkiewicza uroczystość miała charakter nie tylko religijny, ale i patriotyczny, o czym dowiedzieć się możemy głównie z prasy. Dziewiętnastego września 1910 r. „Ziemia Lubelska” informowała w krótkiej notce o tym, że pan Zygmunt Rulikowski – właściciel majątku mełgiewskiego – za wzniesienie na powitanie biskupa w dniu poświęcenia kościoła bramy tryumfalnej przybranej chorągwiami w kolorach biało-czerwonych skazany został na zapłacenie grzywny w wy-

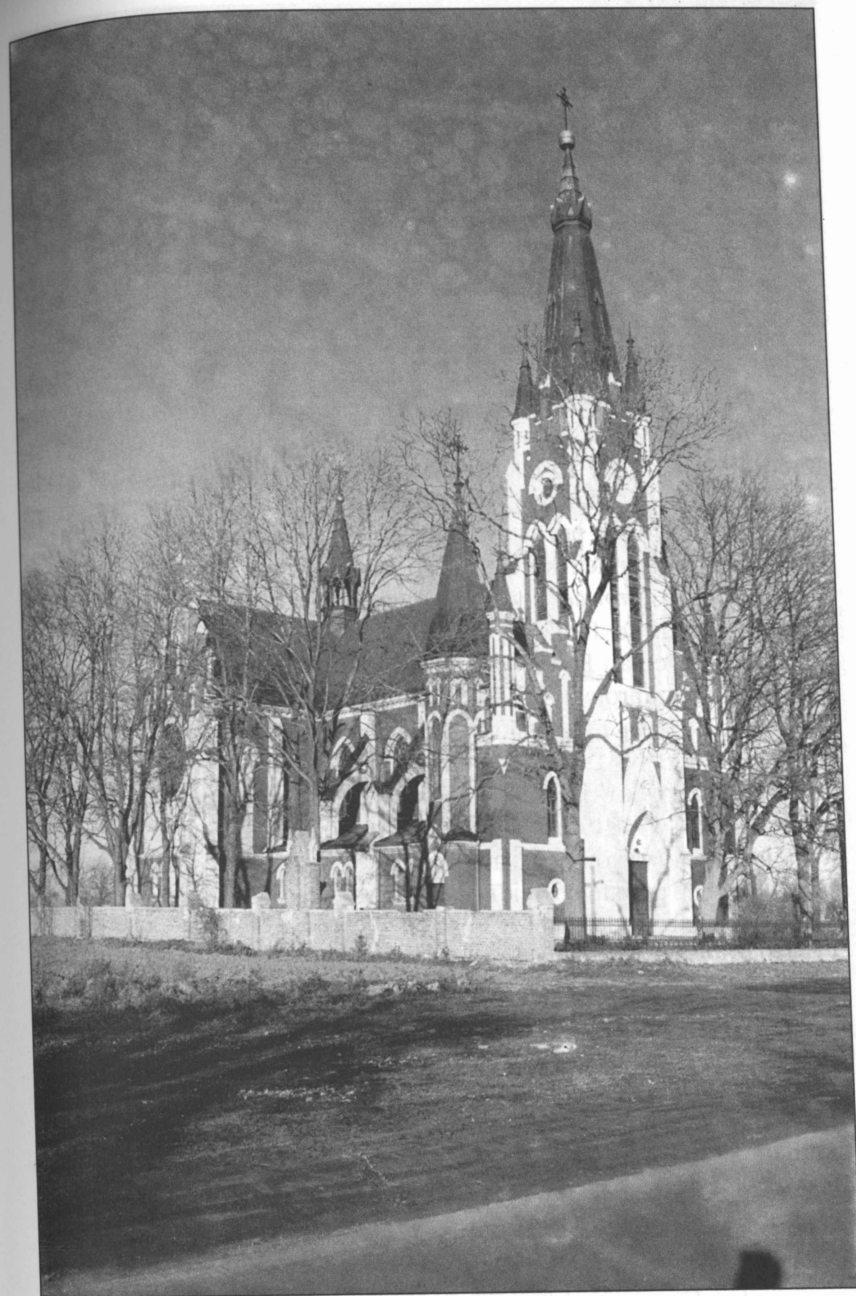
⁵² W dniu 1 bm. przy budowie, „Ziemia Lubelska” 1906 nr 219 s. 3.

⁵³ Nowe kościoły w okolicy Jaszczowa, „Ziemia Lubelska” 1907 nr 175 s. 3; Nowe kościoły, „Polak-katolik” 1907 nr 268 s. 3.

⁵⁴ Z Mełgwi, „Ziemia Lubelska” 1908 nr 300 s. 3.

⁵⁵ ADL Rep 60 IVb/155, Inwentarze kościoła; J. Jarnuszkiewicz – autorka noty biograficznej W. Bogaczyka w *Słowniku Artystów Polskich i Obcych w Polsce działających* (t. 1, A–C, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971, s. 193) nie wspomina o pracach artysty dla Mełgwi.

⁵⁶ [Z.], Konsekracja nowego kościoła Mełgwi, „Ziemia Lubelska” 1910 nr 175 s. 3; *Objazd diecezji*, „Ziemia Lubelska” 1910 nr 154 s. 2.



Mełgiew. Kościół parafialny pw. św. Wita. Widok od południowego wschodu. Fot. Jerzy Żywicki 1996 r.

sokości 50 rubli lub na dziesięć dni aresztu; sześciu włóścian z Mełgi za przybranie sukman kokardami białoczerwonymi miało zapłacić po 15 rubli lub odbyć siedmiodniową karę aresztu, a dzierżawca folwarku Minkowice – pan K. Wydrychiewicz – za ubranie się w kostium zabroniony z szarfą przez ramię w kolorze białoczerwonym otrzymał grzywnę w wysokości 25 rubli lub siedem dni aresztu⁵⁷. Zapłacenie nałożonych grzywn nie zakończyło jednak represji, gdyż kilka miesięcy później – w marcu 1911 r. – minister spraw wewnętrznych nakazał usunąć proboszcza parafii Mełgiew Józefa Żyszkiewicza od spełniania obowiązków kapłańskich za polecenie zrobienia bramy tryumfalnej podczas wizytacji pasterskiej J. E. Jaczewskiego oraz polecenie przybrania się w odświętne szaty⁵⁸. Sprawa ta ciągnęła się aż do 1913 r., kiedy to ostatecznie, po wielokrotnych prośbach składanych przez parafian do wyższej władzy minister spraw wewnętrznych zgodził się na pozostawienie ks. Żyszkiewicza w Mełgwi⁵⁹.

W dniu konsekracji kościoła jego budowa została ukończona o tyle, że można było wprowadzić nabożeństwo⁶⁰, ale brakowało jeszcze wielu, niezbędnych do funkcjonowania świątyni, elementów jej wewnętrznego wyposażenia. Powstały one niedługo potem, jak np. boczne ołtarze, które zaprojektował W. Bogaczyk, a wykonał stolarz Kołsut⁶¹. Część wyposażenia przeniesiono ze starego kościoła, który przez kilka lat stał pusty, a w 1918 r. został przerobiony na mieszkanie dla organisty i dozoru kościelnego. Ze starego kościoła pochodziły np. konfesjonały, ale w 1919 r. zastąpiono je nowymi, dostosowanymi do stylu budowli (wykonał je mełgiewski stolarz P. Kosmala). Wcześniej (w 1917) powstało solidne, murowane ogrodzenie, dostosowane do neogotyckiego charakteru kościoła. Znacznie później, bo dopiero w 1929 r., warsztat stolarski Władysława Adamkiewicza z Lublina wykonał zaprojektowaną przez W. Bogaczyka neogotycką ambonę.

W 1934 r. miała miejsce pierwsza renowacja świątyni polegająca na generalnym odczyszczeniu wnętrza oraz malowaniu ścian i sztukaterii. Dwa lata później kupiono zegar na wieżę. Wykonał go Michał Mięśowicz z Krosna za sumę 3100 zł. Ofiary na zegar wnieśli parafianie (a gdy okazały się niewystarczające, ks. Żyszkiewicz dodał 1600 zł.).

⁵⁷ *Echa wizytacji biskupiej*, „Ziemia Lubelska” 1910 nr 317 s. 4.

⁵⁸ *Usunięcie proboszczów*, „Ziemia Lubelska” 1911 nr 63 s. 3.

⁵⁹ *Uwzględnienie prośby*, „Ziemia Lubelska” 1913 nr 134 s. 5.

⁶⁰ [Z], *Konsekracja nowego kościoła*, s. 2.

⁶¹ Wiadomości na temat wyposażenia kościoła czerpiemy głównie z AP w Mełgwi, Acta novae, s. 64–77.



Mełgiew. Kościół parafialny pw. św. Wita. Wnętrze. Widok na nawę główną i prezbiterium. Fot. Elżbieta Podkościelny 1991 r.

Lata okupacji niemieckiej kościół przetrwał bez uszkodzeń; jedynie w 1941 r. okupanci zarekwirowali dwa dzwony z wieży. Nowy – istniejący do dziś – dzwon zakupiono w 1946 r. w przemyskiej firmie braci Felczyńskich.

Tuż po wyzwoleniu Lubelszczyzny spod hitlerowskiej okupacji – 4 września 1944 r. – zmarł w wieku 79 lat, w 43 roku swego proboszczowania w Mełgwi, ks. J. Żyszkiewicz⁶².

Lata powojenne przyniosły kilkakrotne remonty i odnowienia świątyni (w 1946, 1947 r., i potem regularnie co parę lat), dzięki którym jej dzisiejszy stan zachowania uznać można za dobry.

b. Opis architektury

Kościół parafialny w Mełgwi usytuowany jest na południowym krańcu wsi, na placu pomiędzy niewielką rzeczką Stawek, a drogą do Podzamcza, ku której zwrócony jest frontem.

Zbudowany jest z cegły zendrówkowej oraz oblicówki (którą wyłożone są zewnętrzne elewacje), a dachy ma pobite blachą miedzianą. Z intensywnym, wiśniowym kolorem oblicówki kontrastują te fragmenty elewacji, które pokryto gładkim, białym tynkiem, a więc: portal z głównym wejściem i wimperga nad nim, skarpy, płaszczyzny blend, gzymsy, opaski obwodzące otwory okienne. Biel tych elementów podkreśla kontury i profile budowli, tworząc jej architektoniczne ramy.

Kościół jest trójnawową bazyliką na planie krzyża łacińskiego. Ma masywną wieżę frontową i skierowane na zachód prezbiterium. Bryłę budowli tworzy trójprzęsłowy korpus z pięcioprzęsłowym transeptem, prostokątne, jednoprzęsłowe prezbiterium z trójboczną absydą, prostokątne – dwuprzęsłowe w rzucie – budyneczki zakrystii i kaplicy, oraz kwadratowa wieża z pomieszczeniami przy bokach. Nawa główna, transept i prezbiterium mają tę samą wysokość. Czterokondygnacyjna wieża jest od nich dwukrotnie wyższa, a nawy boczne oraz zakrystia i kaplica – ponad dwukrotnie niższe. W kościele zastosowano dachy dwuspadowe i jednospadowe. Hełm wieży ma formę ośmiopłocaciowej, ostrosłupowej iglicy, obwiedzonej koroną z trójkątnych pseudowimperg. Ośmiopłocaciową iglicą jest również nakryta wieżyczka sygnaturkowa, umieszczona nad skrzyżowaniem naw.

Zewnętrzne elewacje świątyni są oskarpowane, wzmocnione łuka-

⁶² W głównej kruchcie kościoła znajduje się marmurowa płyta epitafijna z fotografią przedstawiającą ks. Żyszkiewicza oraz napisem: *Ks. Józef Żyszkiewicz, 10 III 1856 – 4 IX 1944, kanonik kapituły zamoyskiej, 43 letni proboszcz Mełgwi, inicjator i budowniczy kościoła i ośrodka zdrowia.*

mi odporowymi i podzielone profilowanymi oraz kroksztynowymi gzym-sami. Skarpy są nie tylko elementami konstrukcji, ale i dekoracji; są uskokowe, zdobione ostrołukowymi blendami, a w narożach wieży zwieńczone ośmiobocznymi pseudowieżyczkami. Z innych elementów służących przyozdobieniu budowli wymienić trzeba przede wszystkim liczne ostrołukowe blendy oraz schodkowe szczyty w transepcie i fasadzie.

Wewnętrzne elewacje kościoła są gładko otynkowane, zdobione polichromią, malowidłami figuralnymi⁶³ oraz podokiennym fryzem z kształtowanymi w stiuku rozetek i czworoliści. Posadzka wyłożona jest dwubarwnymi, czarnymi i szarymi płytkami z terakoty. Nawę główną oddzielają od bocznych masywne filary oraz szerokie, ale niewysokie, prostokątne arkady zamknięte spłaszczonym łukiem. Filary między nawowe mają przekrój równoramiennego krzyża oraz wiązki laskowań w narożach. Balkon chóru muzycznego ma drewnianą balustradę z ażurami w kształcie rybiej pęcherzy.

W prezbiterium, transepcie i nawie głównej występują sklepienia gwiaździste z roślinnymi zwornikami oraz szerokie pasy gurtów o ostrołukowych łękach. W nawach bocznych zastosowano sklepienia kolebkowe o przekroju koszowym, ale „przyklejone” do nich żebra ze stiuku upodobniają je do sklepień krzyżowo-żebrowych. W pozostałych częściach świątyni występują sklepienia krzyżowo-żebrowe lub krzyżowe.

Otwory okienne i prześwity dzwonne mają wykroje ostrołukowe. W szczytowych ścianach transeptu występują ponadto duże otwory rozetowe z maswerkami. Otwory wejściowe są prostokątne. Portal głównego wejścia jest ostrołukowy; ma uskokowe ościeża oraz wimpergę dekorowaną motywem czworoliścia.

Wszystkie drzwi kościoła są drewniane, dębowe, zdobione motywami ostrołuków. Wszystkie okna są wypełnione figuralnymi oraz roślinno-geometrycznymi witrażami. Zasadnicze elementy wyposażenia wewnętrznego kościoła – takie jak ołtarze, ambona, organy, konfesjonały – mają formy neogotyckie.

4 Ksawery Dionizy Drozdowski – architekt

Biogram K. D. Drozdowskiego, który przedstawiamy poniżej, oparty jest na ograniczonym zasobie źródeł. Ich podstawę stanowią przede wszystkim różne spisane w języku rosyjskim *Formularne spisoki o służbie...*, *Krat-*

⁶³ Autorstwa B. Szwacza z 1960 r.

kije spisoki o licach..., prośby o urlopy, notatki o odznaczeniach oraz inne, analogiczne dokumenty zamieszczone w poszycie jego akt osobowych, przechowywanym w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Lublinie⁶⁴. Są to materiały dość szczegółowe. Dostarczają informacji o przebiegu kariery zawodowej architekta, jego sytuacji rodzinnej, awansach i nagrodach. Brakuje w nich jednak wiadomości najbardziej nas interesujących, a więc dotyczących jego aktywności twórczej oraz sporządzonych przez niego projektów konkretnych budowli. Tym bardziej nie znajdziemy tam uwag na temat estetycznych preferencji Drozdowskiego.

Ksawery Dionizy Drozdowski, syn Mikołaja, wyznania rzymskokatolickiego, urodził się 20 grudnia 1860 r. Wykształcenie i tytuł inżyniera zdobył w Instytucie Inżynierów Cywilnych w Petersburgu. Karierę zawodową rozpoczął od pracy w Komitecie Techniczno-Budowlanym w Warszawie, gdzie został zatrudniony w kwietniu 1887 r.⁶⁵ Trzy miesiące później – w lipcu 1887 r. – mianowano go pomocnikiem inżyniera-architekta Guberni Lubelskiej⁶⁶. Jego pensję roczną ustalono wówczas na 675 rubli. W 1893 r. został mianowany architektem miejskim w Lublinie. W 1894 r. piastował stanowisko architekta powiatowego w Janowie Lubelskim i w Tomaszowie Lubelskim, a od czerwca 1895 r. – inżyniera-architekta powiatu nowoaleksandryjskiego (puławskiego). Dwudziestego trzeciego października 1901 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ponownie mianowało go pomocnikiem inżyniera-architekta Guberni Lubelskiej⁶⁷. Stanowisko to zajmował co najmniej do wybuchu I wojny światowej. W 1914 r., gdy urywają się nasze wiadomości o architekcie, był urzędnikiem VIII klasy z pensją roczną 800 rubli.

Władze rosyjskie kilkakrotnie nagradzały pracę zawodową Drozdowskiego przyznawaniem mu zaszczytnych tytułów urzędniczych oraz odznaczeń. W 1890 r. otrzymał tytuł *Sowietnika Tytularnego*, a kilka lat później – 10 września 1898 r. – *Sowietnika Nadwornego*. Dwudziestego pierwszego kwietnia 1891 r. z rozporządzenia Ministra

⁶⁴ WAPL RGL (1867–1917), Adm. Osob. 343: *Ksawery Dionizy Drozdowski, syn Mikołaja*.

⁶⁵ Tamże; zatrudnienie w oparciu o rozporządzenie nr 12 Ministra Spraw Wewnętrznych z 1 kwietnia 1887 r.

⁶⁶ Tamże; na stanowisko został powołany rozporządzeniem nr 21 Ministra Spraw Wewnętrznych z 6 lipca 1887 r.

⁶⁷ Służbowe formularze poświadczają wielokrotne przedłużanie funkcji pomocnika inżyniera-architekta Guberni Lubelskiej: 1 III 1907, 1 XI 1907, 1 IX 1909, 6 X 1909, 28 XII 1911, 6 III 1912.

Spraw Wewnętrznych odznaczono go Orderem Św. Stanisława III klasy, 1 lutego 1896 r. – Orderem Aleksandra III, a 6 grudnia 1906 r. – Orderem Św. Stanisława II klasy. Dwudziestego pierwszego marca 1913 r. z rozkazu warszawskiego Generał Gubernatora (z 19 XI 1912) został odznaczony medalem brązowym wybitym dla upamiętnienia *300-lecia panowania Domu Romanowów*.

W aktach personalnych Drozdowskiego kilkakrotnie odnajdujemy wzmianki o jego podróżach, a także o kłopotach ze zdrowiem. W 1896 r. podróżował do Odessy posługując się biletem służbowym wydanym przez gubernatora lubelskiego. W tym samym roku odbył podróże służbowe do Moskwy i Petersburga. W 1902 r. jeździł służbowo do Warszawy. Siódmego maja 1904 r. zwrócił się z pisemną prośbą do gubernatora lubelskiego o dwumiesięczny urlop, gdyż – jak informował – *za radą lekarzy musi udać się do źródeł mineralnych*. Stan zdrowia architekta był zapewne zły już od dłuższego czasu, bo w bilecie służbowym, którym posługiwał się podczas podróży do Odessy w 1903 r., jako jej cel zapisano: *dla leczenia*. W odpowiedzi na prośbę z 7 maja 1904 r. otrzymał nie tylko zgodę na urlop, ale i służbowy bilet kolejowy *na wszystkie trasy wewnątrz imperium*. Biletem służbowym, wydanym w *sprawach rodzinnych*, posługiwał się w podróży do Warszawy w 1905 r. W 1906, 1907, 1908, 1911 i 1914 r. korzystał z miesięcznych lub dwumiesięcznych urlopów zdrowotnych, które przeznaczal na leczenie za granicą.

Drozdowski był żonaty (1887) z Felicją von Zegierb-Korn, wyznania rzymskokatolickiego. Miał z nią czworo dzieci: Ksawerego Konrada Wiktora (15 XI 1888), Janinę Felicję (11 XII 1891), Halinę Stanisławę (4 VIII 1895) i Georgię Władysławę Henrykę (6 IV 1897).

Z działalnością Drozdowskiego na polu architektury spotykamy się po raz pierwszy przy projektach kościoła dla wsi Mokrelipie, które sporządził w 1902 albo w początkach 1903 r.⁶⁸ Przypuszczalnie w 1905 r. zyskały one akceptację budowniczego gubernialnego. Wtedy też Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyraziło zgodę na rozpoczęcie prac budowlanych. Do budowy jednak nie doszło. Dłacz-

⁶⁸ AP w Mokrymlipiu, Inwentarz Fundi Instructi Kościoła i Beneficiorum w Mokremlipiu, rps, nlb; ADL IVb/161, Fundusze, Budowle, Cmentarze parafii Mokrelipie – Liber fundi instructi kościoła Mokrolipskiego, 1922 r.; WAPL RGL A IV 1904:58 (Akta parafii Mokrelipie) – tam: np. listy urzędowe Naczelnika Powiatu Zamojskiego do Naczelnika Guberni Lubelskiej z 13 I 1907, 20 III/2 IV 1908 i inne; J. Padziński, *Zespół kościelny w Mokrymlipiu*, Lublin 1993, mps pracy magisterskiej pisanej pod kierunkiem dr A. Kurzątkowskiej w IWA UMCS w Lublinie, (Biblioteka UMCS w Lublinie).

go jej nie rozpoczęto – nie wiemy. Nie wiadomo też jaki styl miał mieć projektowany przez Drozdowskiego kościół. Informacje na ten temat są lakoniczne. Pewne jest tylko to, że miała to być niemała budowla, gdyż jej kosztorys przekraczał 40 tys. rubli. Inny przekaz mówi o tym, że architekt otrzymał odpowiednie honorarium za swoją pracę i niedługo potem wyjechał na Sycylię (?!). Neogotycki kościół w Mokrymlipiu zaprojektował ostatecznie J. P. Dziekoński. Jego projekt, zatwierdzony 16 marca 1907 r., realizowano do 1913 r.

W 1904 r. Drozdowski zaprojektował pierwszą z omówionych wcześniej budowli – kościół w Wąwolnicy. Zgoda na jego budowę zapadła w Kancelarii Warszawskiego Generała Gubernatora 5 kwietnia 1905 r., ale podjęto ją dopiero dwa lata później.

W 1905 r. opracował drugi z opisanych kościołów – w Gościeradowie. Budowano go w latach 1908–1920.

Projektami kościoła w Mełgwi zajmował się w 1906 r., a od 1907 r. nadzorował jego budowę. Równocześnie prowadził nadzór budowlany przy kościołach – w podlubelskich Zemborzycach⁶⁹ i w Wąwolnicy.

Do służbowych obowiązków Drozdowskiego należało opiniowanie różnych projektów architektonicznych. Dlatego jego podpis można spotkać na projektach kościołów w Dorohusku, Pawłowie i Trzeszczanach, mostu na Bystrzycy w Lublinie oraz wielu innych budowli Lubelszczyzny wznoszonych w początkach XX w.⁷⁰

Zakończenie

Żadna z zaprezentowanych wyżej świątyń nie odgrywa istotniejszej roli w ogólnym obrazie polskiej architektury. Typowość ich form, tak w zakresie układów przestrzennych, jak konstrukcji czy dekoracji powoduje, że nie wyróżniają się one niczym szczególnym spośród analogicznych pod względem stylu kościołów budowanych w tym samym czasie na terenie Królestwa Polskiego. Nie znaczy to jednak, że powinniśmy je łączyć z tak częstym w pierwszych latach naszego stulecia nietwórczym, w pełni imitatorskim i wręcz komercyjnym neogotykiem. Wręcz odwrotnie, obfity repertuar motywów „gotyckiej” dekoracji zastosowanej w kościołach w Gościeradowie, Mełgwi i Wąwolnicy, oraz strukturalność konstrukcji i malowniczość brył tych budowli, każe je uznać za w pełni interesujące i nawet klasyczne przy-

⁶⁹ J. Żywicki, *Architektura neogotycka*, s. 453–459; projektantem kościoła był August Załuski – architekt z Radomia.

⁷⁰ *Tamże*, s. 37–47, 207–211, 286–292, 399–404.

kłady architektury sakralnej polskiego neogotyku z pierwszych lat XX w. Strzeliste, czerwonoceglane kościoły w Gościeradowie i Wąwolnicy stanowią ponadto ciekawe próby realizacji w ramach tzw. *stylu wiślano-bałtyckiego*. Warto zwrócić uwagę i na to, że dzieje świątyń w Gościeradowie, Mełgwi i Wąwolnicy odbijają charakterystyczne – przynajmniej dla Lubelszczyzny – uwarunkowania historyczne – związane z ówczesnym powstawaniem kościołów.

K. D. Drozdowski należał do pokolenia architektów urodzonych po połowie XIX w., przeżywającego szczyt swojej twórczości w pierwszych dziesięcioleciach XX w. i aktywnego co najmniej do wybuchu I wojny światowej. Działalność tej generacji przypadła więc na okres dojrzałego historyzmu, którego zasadniczą cechą w architekturze stanowiło posługiwanie się wyłącznie dobrze rozpoznanymi (w wyniku rozwoju historii sztuki) formami właściwymi dla poszczególnych stylów. Mimo, że Drozdowski był absolwentem uczelni, która miała profil techniczny, a nie artystyczny, to wydaje się, że nie ograniczało to w żaden sposób jego możliwości twórczych. Zrealizowane przez niego kościoły świadczą o tym, że bez problemów radził sobie z projektowaniem może nie nowatorskich, ale w pełni poprawnych i „czystych stylowo” budowli. Zapewne tak jak dla większości współczesnych mu architektów, tak i dla niego podstawowym wzornikiem *stylu ostrołukowego* były fachowe wydawnictwa ilustrowane – tak polskie jak i zagraniczne – nieustannie publikujące nie tylko widoki budowli średniowiecznych, ale i różnych współczesnych „neogotyków”⁷¹. Zwłaszcza studiowanie wydawanego od 1900 r. krakowskiego „Architekta” mogło dostarczyć mu wiele inspiracji, gdyż miesięcznik ten zamieszczał na swoich łamach wiele ilustracji przedstawiających zrealizowane już obiekty neogotyckie, jak i szereg projektów konkursowych⁷². Z pewnością oglądanie takiego materiału umożliwiał potem komponowanie budowli na zasadzie synkretyzmu stylowego polegającego na korzystaniu z wielu wzorców, byle tylko powstała *prześliczna i czysta stylowo całość*⁷³. Trudno w tym miejscu oprzeć się jednak refleksji, że to właśnie czasopisma propagujące budowle

⁷¹ T. S. Jaroszewski, *O siedzibach neogotyckich w Polsce*, Warszawa 1981 s. 107–146.

⁷² *Tamże*, s. 146; A. K. Olszewski, *Przegląd koncepcji stylu narodowego w teorii architektury polskiej przelomu XIX i XX wieku*, „Sztuka i Krytyka”, Materiały do studiów i dyskusji z zakresu teorii i historii sztuki, krytyki artystycznej oraz badań nad sztuką 1956 nr 3–4 s. 329–330.

⁷³ A. Brykczński, *W jakim stylu najwłaściwiej kościoły u nas budować?*, „Przegląd Katolicki” 1893 s. 728.

wzorcowe służyły rozpowszechnieniu się pewnej typizacji i w rezultacie nietwórczego imitatorstwa w projektowaniu kościołów neogotyckich. Było to szczególnie znamienne dla okresu po 1905 r., gdy nowe świątynie powstawały jak grzyby po deszczu, a ich projektowaniem zajmowali się już nie tylko *architekci-artyści*, ale również przeróżni *architekci-rzemieślnicy*⁷⁴. Nie zapominajmy jednak, że dla Drozdowskiego — przynależącego z pewnością do tej drugiej kategorii — twórczość architektoniczna stanowiła jedynie margines na polu właściwej, urzędniczej pracy.

JERZY ŻYWICKI

Ksawery Dionizy Drozdowski's Neogothic Churches Summary

The rich heritage of 19th and post-19th century medieval revival architecture has for some time now become the object of serious attention. Yet only few of the notable churches from that tradition have been thoroughly studied or acclaimed beyond the borders of their neighbourhood or diocese. They were usually designed and built by provincial architects, whose life and work has yet to be researched by historians of architecture. Ksawery Dionizy Drozdowski, whose active years spanned the end of the 19th and the first three decades of the 20th century, held the post of assistant to the general architect of the Province of Lublin (when it was still part of the Russian Empire). He designed the neo-Gothic churches at Gościeradów, Mełgwia and Wąwolnica. This article presents a description and a history of each of them as well as a handful of biographical information about Drozdowski; it is a study case which reflects the condition and prevailing tendencies in the Polish church architecture at the beginning of the 20th century.

Translated by Andrzej Branny

⁷⁴ Określenia te cytujemy za ks. W. Górzyńskim, *Zadania nowoczesnej architektury kościelnej*, w: *Pamiętnik Pierwszego Zjazdu Młodośników Ojczystych Zabytków w Krakowie w dn. 3/4 lipca 1911 r.*, Kraków 1912 s. 72. Wcześniej o architektach-artystach i innych najróżniejszych kategoriach inżynierów-architektów pisał Z. Mąceński, *Uwagi o współczesnej naszej architekturze kościelnej*, „Przegląd Techniczny” 1908 nr 39 s. 469.